VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŚLEDCZEJ DO ZBADANIA PRAWIDŁOWOŚCI I LEGALNOŚCI DZIAŁAŃ ORAZ WYSTĘPOWANIA ZANIEDBAŃ I ZANIECHAŃ ORGANÓW I INSTYTUCJI PUBLICZNYCH W ZAKRESIE ZAPEWNIENIA DOCHODÓW SKARBU PAŃSTWA Z TYTUŁU PODATKU OD TOWARÓW I USŁUG I PODATKU AKCYZOWEGO W OKRESIE OD GRUDNIA 2007 R. DO LISTOPADA 2015 R. (NR 75)**

z dnia 3 lipca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. (nr 75)

3 lipca 2019 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r., obradująca pod przewodnictwem posła **Marcina Horały (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Macieja Bando, prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Bando** – świadek wezwany przez Komisję, **Andrzej Bratkowski**, **Mariusz Jerzy Golecki**, **Jarosław Hołda**, **Tomasz Karaś**, **Mariola Lemonnier**, **Sławomir Maciejewski**, **Arkadiusz Madura**, **Michał Prądzyński**, **Krzysztof Traczyk** – stali doradcy Komisji, **Paweł Adamiak**, **Beata Sobocińska** i **Marcin Wrąbel** – asystenci posłów Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu, Biura Komisji Sejmowych: **Sylwia Łaska**, **Mariusz Pawełczyk** i **Kamil Strzępek** – z sekretariatu Komisji oraz **Ewa Molska** i **Ewa Zołotucho** – z Wydziału Edycji Tekstów z Posiedzeń Komisji.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie pana Macieja Bando, prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się przed Komisją postępowaniu.

Czy jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Przystępujemy do realizacji.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Maciej Bando. Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność

karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Wymogi proceduralne obligują mnie do zadania pytania: czy zrozumiał pan treść pouczenia?

Świadek Maciej Bando:

Tak, zrozumiałem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 albo art 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się do pana z zapytaniem: czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Maciej Bando:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Maciej Bando:

Maciej Radosław Bando. Urodzony w 1960 r. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżenie?

Świadek Maciej Bando:

Nie, nie byłem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Zgodnie z treścią art. 11d ustawy o sejmowej komisji śledczej nastąpi teraz odebranie od pana przyrzeczenia. Proszę za mną powtarzać.

Świadomy znaczenia moich słów...

Świadek Maciej Bando:

Świadomy znaczenia moich słów...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

...i odpowiedzialności przed prawem...

Świadek Maciej Bando:

...i odpowiedzialności przed prawem...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

...przyrzekam uroczyście...

Świadek Maciej Bando:

...przyrzekam uroczyście...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

...że będę mówił szczerą prawdę...

Świadek Maciej Bando:

...że będę mówił szczerą prawdę...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

...niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome...

Świadek Maciej Bando:

...niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego może pan swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem badań komisji. Czy chce pan teraz skorzystać z tego prawa?

Świadek Maciej Bando:

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. W takim razie przejdziemy do zadawania pytań.

W czerwcu 2013 r. firma Ernst & Young we współpracy w Kancelarią Bezpieczeństwa Rapacki i Wspólnicy oraz Niemczyk i Wspólnicy opracowała i w czerwcu skierowała do wielu osób, m.in. różnych ministrów, ale też pana poprzednika, szefa Urzędu Regulacji Energetyki, taki raport: „Strefa wyłudzeń na polskim rynku oleju napędowego". Czy w chwili, kiedy obejmował pan swoją funkcję, następowało jakieś przekazanie obowiązków od pana Marka Woszczyka – czy on jakoś wspomniał o tym raporcie? Czy pan się z nim zapoznawał?

Świadek Maciej Bando:

Raport był mi znany, ponieważ pełniłem funkcję wiceprezesa Urzędu Regulacji Energetyki w owym czasie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I jaka była… może też, jeżeli pan pamięta, to w chwili, kiedy wpłynął – czy jakoś była taka refleksja, że może jakieś działania trzeba podjąć tam? Że on, ten raport, coś sygnalizuje ważnego? Jaka była państwa recepcja w urzędzie tego sygnału?

Świadek Maciej Bando:

No przede wszystkim chyba należałoby powiedzieć o tym, że ten raport powstał w wyniku kurczącego się poziomu sprzedaży przez firmy zrzeszone w organizacji branżowej. Co jest w pełni zrozumiałe – spadająca sprzedaż budziła niepokój zarówno zarządców firm, jak i właścicieli. Jednym ze sposobów wpłynięcia na to, aby zastopować spadek sprzedaży, było uderzenie w takie informacje i w taki obszar, który wzbudziłby duży niepokój nie tylko po stronie właścicieli firm, drobnego akcjonariatu czy Ministerstwa Skarbu w owym czasie, ale również innych organów państwa. W związku z tym organizacja branżowa przyjęła taki sposób działania, aby powiązać bezpośrednio spadające

przychody ze sprzedaży paliw płynnych z malejącymi wpływami do budżetu – wpływami czy to z podatków dochodowych, czy z opłat z tytułu podatku VAT bądź opłaty akcyzowej. Takie działania, myślę, można uznać w normalnej gospodarce za w pełni uzasadnione.

Organizacje branżowe dwie konkretnie: Polska Izba Paliw Płynnych i Polska Izba Handlu Naftowego – zdaje się, tak to się nazywało – zrzeszające trochę inne podmioty. Zleceniodawcą tego raportu była izba, która zrzesza największe firmy w branży, w tym Orlen i Lotos, oraz w większości podmioty duże zagraniczne, które operują na polskim rynku, natomiast druga organizacja zrzesza małych niezależnych operatorów, przede wszystkim w handlu detalicznym na stacjach benzynowych. My utrzymywaliśmy kontakty z obydwoma organizacjami i ich troski były nam znane – i podzielaliśmy je. I na ogół zwyczajem było to, że po otrzymaniu czy to raportu, czy jakiejś innej korespondencji uważnie tłumaczyliśmy, jaka jest rola urzędu w całym łańcuchu funkcjonowania na rynku, oraz informowaliśmy właściwe ministerstwa – najczęściej było to Ministerstwo Gospodarki w owym czasie bądź Ministerstwo Finansów – o przedstawionych nam materiałach czy niepokojach, które wzbudzają branże.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I tak było też w tym przypadku?

Świadek Maciej Bando:

Zakładam, że tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Chciałbym jeszcze doprecyzować, bo… żeby zrozumieć dobrze pana stanowisko. Pan stwierdził, że było to jakby działanie branży chcącej przeciwdziałać spadkowi sprzedaży i w ten sposób, żeby jakby wyeskalować problem, powiązać go też ze spadającymi wpływami do budżetu państwa itd., branża jednoznacznie wskazywała – branża: Ernst & Young we współpracy z tymi kancelariami – że podstawowa przyczyna tego spadku to jest rozrost szarej strefy, czarnej strefy, przestępczości, nielegalnego obrotu. Czy pan podzielał wtedy to stanowisko? Czy pan raczej wtedy uważał, że właśnie to jest taki – że pewnie takie zjawiska są, ale pewnym wybiegiem branży jest próba wytłumaczenia całości tej sprawy, po to żeby swój problem spadku paliwa wyeskalować, a można go tłumaczyć jakimiś takimi przyczynami ekonomicznymi, powiedzmy?

Świadek Maciej Bando:

Nie ulega wątpliwości, że organizację branżową można było… można by porównać w owym czasie do zatroskanego obywatela, który w sposób słuszny niepokoi się spadkiem wpływów do budżetu. Ale jak powiedziałem, uważam, że spadek wpływu do budżetu był elementem wtórnym wynikającym przede wszystkim ze spadku sprzedaży paliw płynnych przez koncerny i firmy zrzeszone w organizacjach branżowych.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I rozumiem też z tej odpowiedzi, że to kierowanie do ministerstwa – że w obszarze jakby kompetencji państwa urzędu nie widzieliście jakiegoś szczególnego pola do popisu tutaj. Raczej zmiany legislacyjne były z państwa perspektywy konieczne?

Świadek Maciej Bando:

Nie używałbym, panie przewodniczący, sformułowania „pola do popisu”, bo urząd…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Przepraszam, to takie potoczne sformułowanie.

Świadek Maciej Bando:

Urząd nie jest…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Możliwości skutecznego działania w tym obszarze.

Świadek Maciej Bando:

Urząd nie jest od tego, aby się popisywać. Raczej staramy się stać w cieniu i nie przeszkadzać, zbytnio nie ingerować w rynek. Umiejscowienie urzędu w całych ramach państwa

i aparatu państwa jest jednoznaczne. Chociażby brak naszej zdolności legislacyjnej upoważniał nas do tego, aby informować i przekazywać informacje do, jak powiedziałem, ministerstw czy ministrów. I taką rolę żeśmy widzieli, bardzo często – bardzo często popierając wnioski, które formułowane były przez organizacje branżowe. Również zwracaliśmy uwagę na to, że w raporcie… on faktycznie był przygotowany przez znaną firmę doradczą, ale jednak zleceniodawcą była organizacja branżowa, więc również w tym wypadku informowaliśmy ministerstwo o tym, że takie troski są wyrażane przez firmę.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A żeby być precyzyjnym – tak czysto informacyjnie? To znaczy, że co – branża ma taką troskę? Czy też jednak państwo jakby jako urząd, który reguluje, obserwuje ten rynek, potwierdzali jakby, mówiąc, że: branża ma taką troskę, a i my widzimy, że coś jest na rzeczy, że jest jakiś problem?

Świadek Maciej Bando:

Skala zjawisk…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czy jakieś stanowisko państwo zajmowali?

Świadek Maciej Bando:

Zapewne zajmowaliśmy, przy czym tu jasno trzeba powiedzieć, że jeżeli zajmowaliśmy stanowisko, to raczej w takiej formie, aby właściwe ministerstwa jednak przyjrzały się temu. Jednym z naszych celów jest promowanie konkurencji, w związku z tym zawsze patrzymy na działania różnych branż – ale wszystkich tych, które są w jakiś sposób przez nas nadzorowane – no też patrzymy na to, aby nie uzyskać… aby jedna z branż czy jedna z grup producentów nie uzyskała nadmiernej przewagi nad pozostałymi.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy w tym obszarze było jakieś ryzyko, że spełnienie tych postulatów – bo tam były konkretne postulaty, na przykład stworzenie obowiązku zawierania transakcji tylko pomiędzy podmiotami wpisanymi do rejestru działalności naftowej, wprowadzenie rejestru zaufanych sprzedawców, zdigitalizowany i z elektronicznym dostępem rejestr działalności naftowej – czy w państwa ocenie te rozwiązania, które wskazywała branża jako uszczelniające, rodziły takie ryzyko?

Świadek Maciej Bando:

Myślę, panie przewodniczący, że należałoby sięgnąć do genezy całego zjawiska. Ta geneza może troszkę wybiega poza obszar badania spraw przez Komisję, ale branża paliwowa – tak jak każda branża akcyzowa – od zawsze była narażona na konieczność zmagania się z podmiotami, które działają bądź w czarnej, czyli w ogóle nierejestrowane, bądź w szarej, czyli w jakiś sposób zarejestrowane, ale niespełniające wymogów prawa, działalności.

Kłopoty branży paliwowej zostały dostrzeżone przez Urząd Regulacji Energetyki w 2006 r. W owym czasie ówczesny prezes, idąc jak gdyby za przykładem jednego z wojewodów, który chciał na swoim terenie zbudować coś, co nazwał: platformą paliwową… Coś, co pozwoliłoby w jednym węźle zgromadzić wszystkie informacje, które związane są z prowadzeniem działalności gospodarczej w obszarze obrotu paliwami. A więc czy to koncesje, jej treść, czy to pozwolenia środowiskowe, czy to pozwolenia wynikające z przepisów o ochronie przeciwpożarowej, czy wreszcie wszystkie aspekty związane z szeroko pojętym aparatem skarbowym, czyli i akcyza, i VAT, i podatek dochodowy.

Ta bardzo cenna idea z 2006 r. została w pełni poparta przez ówczesnego prezesa urzędu. Urząd skierował pisma i prośby o zbudowanie takiej platformy we wszystkich województwach, które w owym czasie funkcjonowały. Skierował również pismo z prośbą o poparcie do ministra spraw wewnętrznych i administracji. I przez wiele miesięcy trwały prace, aby zbudować takie miejsce, gdzie wszystkie informacje dotyczące rynku paliw mogłyby zaistnieć. Działali w tym bardzo aktywnie wojewodowie, aczkolwiek nie wszyscy. Trzeba przyznać, że pisma, które trafiały do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wsparcie i niejako pomoc wojewodom w zbudowaniu tych platform paliwowych, nie spotkały się w naszej ocenie z należytym zainteresowaniem. I tym samym

projekt, który gdyby udało się zrealizować, zapewne uniemożliwiłby tak szerokie problemy czy wręcz przestępstwa na tym rynku – tak jak powiedziałem, niestety w 2007 r. projekt nie został w sposób zgodny z oczekiwaniami poparty zarówno przez większość wojewodów (prace trwały tylko w czterech województwach, o ile pamiętam), jak również nie został poparty przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. I on chyba w tym momencie uległ jakiemuś rozmyciu i jakiemuś osłabieniu.

To jest szalenie istotne, aby takie inicjatywy już w samym momencie ich powstania popierać, aby takie inicjatywy uzyskały tak zwane, przysłowiowe zielone światło. Bo złapanie w samym momencie początkowym jakichś patologicznych sytuacji pozwala zdecydowanie szybciej i wcześniej, i skuteczniej przeciwdziałać ewentualnym zasadom prowadzenia etycznej działalności gospodarczej.

I wtedy to wszystko się zaczęło. Dobrze byłoby też przypomnieć o tym, że wiele lat mówiło się o konieczności stworzenia dedykowanego prawa dla sektora paliw płynnych. Potocznie funkcjonowała nazwa: prawo naftowe. Niestety nie udało się tego zrobić – przez różne rządy, to nie jest tylko i wyłącznie czas objęty rządów ten, który bada Komisja, ale aktualnie również to nie znajduje zainteresowania. Myślę, że dedykowane prawo dla tego rynku byłoby bardzo dobrym rozwiązaniem – pozwalające w sposób kompleksowy rozwiązać wszystkie problemy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy później ten temat się pojawiał? Czy jakoś pan dostawał informacje? Bo z tego, co mamy tutaj zgromadzone, to organizacje branżowe, na przykład POPiHN, tam dalej postulowały o stworzenie tej platformy paliwowej.

Świadek Maciej Bando:

Tak, postulowały o stworzenie platformy paliwowej, ale tak jak powiedziałem, platforma paliwowa nie uzyskała wsparcia ze strony administracji rządowej w pierwotnej wersji. Gdyż w pierwotnej wersji pomysł był taki, aby zbudować je na poziomie wojewódzkim, a potem ewentualnie integrować w ogólnopolski. Do dzisiaj tej platformy nie ma, więc, jak widać, nie udał się ten projekt.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Pan, jak rozumiem, wspierał…

Świadek Maciej Bando:

Oczywiście tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

…te starania?

Świadek Maciej Bando:

Oczywiście tak. Idee budowania platformy, po pierwsze, w samym momencie powstania zostały w pełni poparte przez urząd. Urząd dokonywał wszystkiego, co mógł, aby skłonić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji do tego, aby rozruszać ten projekt na poziomie województw. Przy czym, jak mówię, to są lata początku tego problemu, czyli 2006–2007.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I później, kiedy te się pojawiały ponowne prośby, na przykład wniosek POPiHN-u do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, to jeżeli państwo byli konsultowani, to…

Świadek Maciej Bando:

Zawsze zyskiwał nasze poparcie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Zawsze pozytywnie. OK. Czyli dobrze.

Mam pytanie dotyczące zmiany w 2013 r., wtedy dosyć istotnej, w ustawie o Vacie. Właśnie ona objęła paliwa, wprowadzono… odebrano prawo do rozliczeń kwartalnych, wprowadzono odpowiedzialność solidarną z kaucją gwarancyjną, zwalniając z odpowiedzialności. Czy państwo jako urząd byli jakoś konsultowali przy powstawaniu, przed powstaniem tych przepisów?

Świadek Maciej Bando:

Nie, panie przewodniczący. W aspekty podatkowe, w pracach nad ustawami o aspektach podatkowych – urząd nie był konsultowany ani włączany.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Weszły w życie – no dosyć istotna zmiana na rynku. Jak to państwo oceniali, wtedy tak patrząc?

Świadek Maciej Bando:

Nie oceniamy spraw, które wykraczają poza zainteresowanie urzędu. Z tej racji, że niebezpośrednio się łączyły z naszą aktywnością.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A pan osobiście jako osoba niewątpliwie interesująca się tym rynkiem paliw, znająca go – jakie pan wtedy miał refleksje?

Świadek Maciej Bando:

Panie przewodniczący, nie jestem osobiście, jestem prezesem Urzędu Regulacji Energetyki.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Otóż nie do końca. Jest pan świadkiem przed Komisją i zeznaje pan co do całokształtu swojej wiedzy. Świadek to nawet jakby pan, przepraszam, przechodził ulicą i widział, że ktoś tam kogoś popchnął albo ten – to mógłby pan być świadkiem w tej sprawie, mimo że to nie ma żadnego absolutnie związku z Urzędem Regulacji Energetyki. A tutaj to, nawet jakiś tam pośredni oczywiście, bo dotyczący rynku, który reguluje urząd regulacji – ma. Więc ponowię. Jakby OK, mogę zrozumieć, że pan jakby urzędowo się nie interesował. Ale czy w ogóle się pan nie interesował, czy miał pan jakieś sygnały? Spotykał się pan na pewno z przedstawicielami branży – czy oni coś panu sygnalizowali?

Świadek Maciej Bando:

Nie mam zdania na ten temat.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

W roku 2014, już właśnie po wprowadzeniu tych uregulowań, został sporządzony suplement do raportu z roku 2013. Znów Ernst & Young we współpracy z Kancelarią Bezpieczeństwa Rapacki i Wspólnicy, Niemczyk i Wspólnicy i to m.in. do pana pisze tak: „Z przeprowadzonej analizy wynika, że dotychczasowe działania państwa, polegające na zmianie prawa czy… to jest intensyfikacji pracy organów ścigania, nie przyniosły spodziewanych efektów. Wzrost szacowanych wyłudzeń – straty w przedziale 4,3–5,8 mld zł, dynamiczny rozwój przestępczości itd. Brak koordynacji resortów. I potrzeba opracowania kompleksowej regulacji rynku paliw ciekłych”. Czy tym razem ten suplement stał się kanwą dla państwa do jakichś działań? Czy znów państwo to przekazali do ministerstwa?

Świadek Maciej Bando:

Analogicznie jak w przypadku głównego raportu nasze działania skupiły się na wyrażeniu poparcia co do konieczności centralizacji całego rynku. Co do wręcz powrotu do tej ustawy naftowej, o której mówiłem, czy koordynacji wszystkich działań związanych z paliwami ciekłymi na poziomie Rady Ministrów.

Przy czym może warto znowu wrócić o tego dokumentu firmowanego przez Polską Organizację Handlu. W tym dokumencie mówi się o wyłudzeniach, wyłudzeniach podatku VAT. To, co było obserwowane i co znajduje swoje odzwierciedlenie w licznych pismach czy to branży… czy firm zrzeszonych w branży, czy wręcz indywidualnych podmiotów – to nie tylko kwestia wyłudzeń, ale to generalnie kwestia handlu paliwami w szarej czy czarnej strefie. Wyłudzenie sugeruje ewidentnie, że jakieś podmioty, jakieś osoby, czy podmioty gospodarcze, czy osoby prawne, dokonują oszustw i jak gdyby żądają od Skarbu Państwa jakichś pieniędzy. Tymczasem myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że był to jeden z elementów patologii na rynku, ale nie jedyny. Więc wyłudzenia… nie tylko wyłudzenia, ale przede wszystkim spadający udział legalnego obrotu paliw.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jedno z drugim bywa powiązane. Bo towar, który jest użyty do wyłudzeń, potem bywa wprowadzany – nawet zazwyczaj – do obrotu często grubo poniżej cen rynkowych.

Ale jak rozumiem, tu znów… Bo dłuższa wypowiedź, a w początku pan udzielił tej istotnej odpowiedzi, to znaczy, że to znów metodą przekazania do ministerstw.

W tym samym lipcu 2014 r. skierował do pana pismo pan Leszek Wieciech, dyrektor POPiHN-u. Pisał tam, że jednym z podstawowych zagadnień dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej w sektorze paliw ciekłych w Polsce są zasady koncesjonowania stosowane przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki wobec tego sektora gospodarki, i zwraca się z prośbą zorganizowania spotkania z przedstawicielami sektora paliwowego w Polsce oraz innych organów administracji zaangażowanych w nadzór nad rynkiem paliw ciekłych. Czy to spotkanie się odbyło?

Świadek Maciej Bando:

Na pewno spotkania na poziomie urzędu i organizacji branżowych się odbywały. My nie stroniliśmy od takich spotkań. Jesteśmy od tego, aby równoważyć interesy. Jesteśmy też często traktowani przez takie organizacje właśnie jako przekaźnik pewnych informacji czy to w jedną, czy w drugą stronę. Czy byli obecni przedstawiciele innych ministerstw – tego nie pamiętam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Podczas przesłuchania przed naszą Komisją pan Leszek Wieciech zeznał m.in. (tu odczytam fragment zeznań): „Generalnie wówczas w tym zakresie regulacji nadzoru nad paliwami Urząd Regulacji Energetyki był dość słabą instytucją, to znaczy bodajże w departamencie zajmującym się wspólnie i paliwami ciekłymi, i gazowymi pracowało sześć osób, co przy takiej olbrzymiej masie wniosków, ilości przedsiębiorców sprawiało, że ten departament praktycznie nie mógł efektywnie funkcjonować. W związku z tym byliśmy dość krytycznie nastawieni do tego typu instytucji i do jej funkcjonowania”. Czy państwo takie sygnały krytyczne – dochodziły do was?

Świadek Maciej Bando:

O, absolutnie tak. Ja nawet nie powiedziałbym, że to są krytyczne sygnały. To są sygnały wsparcia, gdyż doskonale te organizacje – w tym wypadku organizacja prowadzona przez pana dyrektora… prezesa Wieciecha doskonale zdawała sobie sprawę z tego, z jakimi skromnymi zasobami urząd funkcjonuje. I my wręcz traktowaliśmy to jako głos poparcia przy naszych staraniach o zwiększenie budżetu.

Urząd od lat cierpi na bardzo mocne niedofinansowanie. I wszyscy państwo posłowie nie raz mieli możliwość wysłuchania naszej informacji o stanie finansów urzędu i ogromnych potrzebach, które nigdy nie zostały zaspokojone w sposób wystarczający. A nie mówimy o jakichś istotnych kwotach. Mówimy o kwotach – o ile pamiętam, pierwsze takie alarmistyczne pisma skierowane do ministra gospodarki mówiły o kwocie 3 mln zł.

Jeżeli popatrzymy na skalę działania urzędu i na ogromny obszar, którym się zajmuje – bo te 8 tys. podmiotów koncesjonowanych na rynku paliw to tylko niewielka część naszej działalności – to widać wyraźnie, jak istotne jest to, aby tego typu organy państwa jak prezes urzędu były właściwie wyposażone i mogły spełniać swoją rolę. Taką, jaka jest oczekiwana przez państwo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Pan zwracał się na przykład, nie wiem, do premiera, do kogoś, żeby… tak bezpośrednio, osobiście?

Świadek Maciej Bando:

Myślę, panie przewodniczący, że historia korespondencji na temat skromnych zasobów urzędu przekracza w sposób istotny objętość jednej szafy aktowej, czyli powiedzmy, 5 m.b. Bardzo często uzyskiwaliśmy wsparcie czy to… W czasach, kiedy urząd był nadzorowany przez Ministerstwo Gospodarki, uzyskiwaliśmy takie wsparcie ze strony ministra gospodarki – kierował poparcie naszych działań do Ministerstwa Finansów. Od kilku lat jesteśmy podlegli bezpośrednio premierowi. Niestety nie zauważam istotnej

poprawy w wyposażeniu i uwzględnieniu potrzeb budżetu, a skala luki finansowej, jaka jest do nas przypisana, z roku na rok się pogłębia.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. Kolejne zeznanie, tym razem pani Halina Pupacz, prezes Polskiej Izby Paliw Płynnych, na pytanie, jak oceniała działalność URE, mówiła tak: „Urząd Regulacji Energetyki, wydaje się, że rozumiał całą tę sytuację, która jest na rynku. Dostrzegał pewnie te aspekty też, na które my wskazywaliśmy. Największym zdziwieniem, które pojawiło się na naszym rynku i przedsiębiorcy zaczęli o nim mówić, to była ilość koncesji funkcjonujących na rynku. Oto nagle z ofertą przedkładaną przedsiębiorcom do zakupu danej partii paliwa był przedstawiany dokument koncesyjny. Niektórzy czytali ten dokument i odkryli, że te koncesje są wydawane na tak zwany czysty obrót. Bez infrastruktury, bez żadnego…” – no tu akurat takie trzy kropki w zeznaniu. „Jakieś tam kaucje niewielkie były chyba na wydanie tej koncesji pobierane. I przedsiębiorca otrzymywał tę koncesję. O dziwo potem te informacje z rynku zaczęły się zderzać ze sobą. I okazało się, że ta koncesja to jest jedna firma, jedna osoba. Zaczynają spływać koncesje, które są wydawane na osobę niepolskiego pochodzenia, a koncesja wydana w Polsce. I tam różne dziwne historie dotyczyły jeszcze tej osoby. Zaczęto pytać, dlaczego jest wydawana koncesja na tak zwany czysty obrót, na jakiej podstawie. Oczywiście Prawo energetyczne to dopuszczało, tylko wcześniej wydaje się, że to nie było wykorzystywane – instytucja tego czystego obrotu. Potem okazało się, że funkcjonuje strasznie duża ilość koncesji na tym rynku. Stąd też my jako izby zaczęliśmy zadawać pytania do prezesa URE o te koncesje, ile, na jakich koncesjach zostało wydanych”. Potem, już streszczając dalsze, żeby nie zajmować za dużo czasu – generalnie pan nie chciał udzielić tej informacji. Skończyło się to sporem i dopiero sąd rozstrzygnął w 2018 r.

Pytanie, jak to wyglądało z tymi koncesjami na czysty obrót. Czy to faktycznie, tak jak mówi, zeznaje tu pani prezes, że w pewnym momencie nagle zaczęło ich być bardzo dużo przez jakieś takie dziwne osoby niemające zaplecza, infrastruktury do obrotu paliwami? Zaczęły uzyskiwać takie koncesje.

Świadek Maciej Bando:

Myślę, że już w treści cytatu przytoczonego przez pana przewodniczącego jest odpowiedź, jak to wyglądało. Otóż urząd działa tylko i wyłącznie w oparciu o sztywne przepisy prawa. Przepisy Prawa energetycznego – bo to prawo reguluje koncesjonowanie w obszarze energetyki, a paliwa ciekłe to energetyka – w żaden sposób nie umożliwiały uzyskania koncesji na tak zwany czysty obrót.

Warto wspomnieć, że czystym obrotem zajmują się również wielkie firmy. Hurtownicy koncernów, czy to Lotos, czy to Orlen. Firmy, które nie dysponują żadnymi – dzisiaj prawo się zmieniło, więc możemy już mówić o infrastrukturze paliwowej itd., ale wtedy nie dysponowały niczym, zajmowały się tylko i wyłącznie obrotem fakturami. I to jest normalne prowadzenie obrotu, czystego obrotu, w każdej gospodarce rynkowej. Na tym polega m.in. handel hurtowy. Na tym polega handel giełdowy często. A jak powiedziałem, posiadaczami koncesji na czysty obrót były wszystkie podmioty, które taką koncesję chciały uzyskać i spełniały wymagania do uzyskania tej koncesji.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To jest rzecz oczywista, że państwo jako urząd, jeżeli są jasno określone przesłanki, ktoś je spełnia – to muszą koncesję wydać. Natomiast pytanie, czy państwo zauważyli takie zjawisko, że na przykład pojawiają się osoby – tu pani prezes w dalszych zeznaniach mówi, że na przykład mające po 20 lat, niemające żadnej historii, jednoosobowa działalność na przykład czy tam jakaś niewielka spółka. Bo to, że przychodzi spółka będąca w grupie Lotos czy w grupie Orlen, która akurat nie ma żadnej infrastruktury i czystym obrotem się zajmuje – no to rzecz jakby oczywista i niebudząca podejrzeń. Natomiast jak przychodzi czy jakiś obcokrajowiec… Czy państwo jakoś zauważali w ogóle takie zjawisko, że tak było faktycznie?

Świadek Maciej Bando:

Po pierwsze, nasze obserwacje wynikały z informacji, które uzyskiwaliśmy m.in. ze strony organizacji branżowych. Po drugie, nigdy nie było przedmiotem naszych obserwacji to, czy ktokolwiek, kto wnioskuje o wydanie koncesji, ma lat 20, czy urodził się w tym, czy innym kraju. Jeżeli spełniał parametry, które są w sposób jednoznaczny narzucone w Prawie energetycznym, mógł taką koncesję otrzymać.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale to… Jeszcze raz powtórzę pytanie. Oczywiście, że mógł. Natomiast pytanie jest takie: czy państwo to jakoś w ogóle – na użytek wewnętrzny chociażby jakąś tu prowadzili… Czy pan zauważył takie zjawisko, że w pewnym momencie takie osoby zaczęły się pojawiać dosyć często?

Świadek Maciej Bando:

Nie analizowaliśmy…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Bo to jest przecież taki dosyć poukładany rynek, umówmy się. Nie jest to...

Świadek Maciej Bando:

Zdominowany – bym nawet powiedział.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Więc sytuacja, w której nagle ileś tam osób, młodych nieraz bardzo, dostaje taki pomysł, że: o, zacznę obracać paliwami, wzbudziłaby, przyznam, moje na przykład przynajmniej zainteresowanie – co takiego się dzieje.

Świadek Maciej Bando:

Panie przewodniczący jeszcze raz podkreślam, młody czy stary – to dla nas nie ma znaczenia. Granica tej definicji jest płynna. Jeżeli ktokolwiek spełniał kryteria otrzymania koncesji, otrzymywał tę koncesję. Nie badaliśmy tego, ile wnioskodawca ma lat, nie badaliśmy, tak jak powiedziałem, jego pochodzenia.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy jakoś państwo gdzieś sygnalizowali takie zjawisko? Że wydajecie koncesje, no bo musicie, bo jesteście zobowiązani, ale właśnie na przykład nagle tych koncesji zaczyna być dużo czy jakieś takie dziwne osoby… Nie wiem, na przykład do służb, które mają sprawdzać tutaj te rzeczy i pilnować interesu państwa, zapobiegać… Bo to dla mnie to jednak budzi podejrzenie, że tu coś jest na rzeczy – takich działań nawet przestępczych. Tak samo jak, nie wiem, jakbym pracował w banku i by do mnie przyszedł ktoś, kto ma świetne papiery i wszystko jest OK, ale jednak na pierwszy rzut oka widać, że to jest na przykład osoba bezdomna albo jakiś taki bardzo młody człowiek, a tu pokazuje, że ma jakieś miliony – no to przynajmniej mogłoby to wzbudzić jakieś zainteresowanie czy zastanowienie.

Świadek Maciej Bando:

Czy mam rozumieć, że pan przewodniczący sugeruje, że urząd był zamieszany w działalność przestępczą?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie, ja nic nie sugeruję. Ja się pytam, czy państwo… wzbudziło to państwa zainteresowanie i czy państwo gdzieś komuś sygnalizowali, że występuje takie zjawisko. Że państwo muszą te koncesje udzielać, no bo taki jest wasz obowiązek, ale na przykład – nie jesteście państwo formacją śledczą – ale na przykład ABW czy jakaś inna instytucja mogłaby zbadać, co to są za firmy, z kim handlują. Bo jest podejrzenie że – podejrzenie oczywiście – że coś jest nie tak.

Świadek Maciej Bando:

Dziękuję za to pytanie, bo ono jest szalenie istotne z punktu widzenia funkcjonowania urzędu. Proszę państwa, chociażby przykład prac państwa pokazuje, jak wrażliwym obszarem jest m.in. handel paliwami – ale jak powiedziałem, jest to jeden z mniejszych

obszarów naszej działalności. Wydaje się, że państwo powinno w szczególny sposób współpracować z niezależnymi regulatorami rynku, po to aby minimalizować możliwości dokonywania przestępstw, manipulacji itd., itd. Jednak w przypadku Urzędu Regulacji Energetyki nie widać od lat – od lat, podkreślam – jakiejś chęci ze strony administracji do tego, aby wykorzystywać zasoby, wiedzę, bardzo ekspercką, urzędu do tego, aby państwo sprawowało nadzór nad niektórymi obszarami.

I tu pozwolę sobie przytoczyć pewien przykład, przykład dotyczący funkcjonowania tak zwanych służb specjalnych, czyli Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Sam pan przewodniczący dotknął tego tematu – no to należy się wyjaśnienie. Otóż Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego współpracuje tylko i wyłącznie z podmiotami, które są wymienione w ustawie o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W tej ustawie nie ma Urzędu Regulacji Energetyki. Nie będę ukrywał, że było to przedmiotem naszej troski. Bo często jakieś ruchy na rynku mają wpływ na działalność gospodarczą w wielkich obszarach i mogą spowodować nadużycia w dużej skali.

Nie istnieją zatem prawne możliwości współpracy Urzędu Regulacji Energetyki z tak zwanymi służbami. My oczywiście podejmowaliśmy takie starania. Jest ogólnie dostępny telefon, pod który można zgłosić różne nietypowe sytuacje – pozwólcie państwo, że tak to nazwę – i m.in. korzystaliśmy z takiego kanału informacji. Ale również to się przerodziło w bezpośrednie spotkanie, w sytuacji kiedy – już mówimy o troszeczkę późniejszym czasie, to znaczy gdzieś prawdopodobnie to był 2014 r. – kiedy firmy zobowiązane do tego, aby uzyskać koncesję, a niemające żadnej historii były przez nas dodatkowo proszone o ustanowienie zabezpieczenia na ewentualne swoje zobowiązania. I podczas jednego z takich postępowań zauważyliśmy, że firma dokonuje wpłaty pieniędzy za pomocą wielu cyklicznych przelewów poniżej progu reagowania przez systemy bankowe związane z procedurami prania brudnych pieniędzy. W takim przypadku poinformowaliśmy stosowne służby o tym, że podmiot stara się o uzyskanie naszej koncesji, dokonuje czynności, które zostały na niego nałożone, wypełnia obowiązek ciążący na nim, tym niemniej sposób wypełnienia tego obowiązku budzi nasze zaniepokojenie. To jest chyba bardzo dobra ilustracja takiej współpracy. Przy czym co się z tym dalej dzieje, działo – niestety nie wiemy. Bo jak powiedziałem, nie widniejemy w spisie tych organizacji, z którymi służby współpracują.

Ale też można by dać inny przykład. Otóż jednym z warunków uzyskania koncesji było i jest – jest posiadanie… czy nieposiadanie, niewystępowanie zaległości podatkowych wobec Skarbu Państwa czy informacje o toczących się jakichś postępowaniach. Negatywnym przykładem może być to, że urząd również nie jest wymieniony w ustawie zwanej Ordynacja podatkowa jako ten, który jest uprawniony do dostępu do informacji skarbowej. I pomimo… Ja odpowiadam za czas, kiedy ja kieruję tym urzędem – i to będzie pewnie kilkanaście razy, kiedy na komisjach sejmowych wskazywałem na ten problem. Do dnia dzisiejszego urząd nie jest uprawniony do dostępu do informacji skarbowej, wtedy kiedy chce sprawdzić, czy dany podmiot jest… nie zalega z jakimiś opłatami, czy przeciwko niemu nie toczy się postępowanie. Więc to pokazuje, jak ze strony administracji marginalnie jest traktowany urząd jako tylko i wyłącznie organ do wydawania papierków i co tam jeszcze sobie zechcemy zapisać, natomiast nie zawsze jako partner w takich postępowaniach.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Idziemy dalej w czasie. Rok 2014, ustawa nowelizująca szereg praw, Prawo energetyczne przede wszystkim, ustawy powiązane, wprowadzająca dodatkową koncesję na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą (OPZ), tam trzeba było wymóg zabezpieczenia w wysokości 10 mln zł. Tu znów najpierw pytanie: czy państwo przed uchwaleniem tej ustawy byli przez kogokolwiek jakoś konsultowani i wyrażali swoją opinię na temat tego rozwiązania?

Świadek Maciej Bando:

W owym czasie istniał taki dobry zwyczaj, że wiele projektów ustaw przechodziło tak zwaną ścieżkę rządową bądź były konsultowane z instytucjami, które w sposób bezpośredni będą wykonywały tę ustawę. I było to na porządku dziennym. Ja sam wiele razy uczestniczyłem w posiedzeniach stałego komitetu, jeżeli przechodziły jakieś ustawy

związane z Prawem energetycznym. Było to konsultowane z urzędem. Jak mówię, był to dobry zwyczaj, który wydaje się, w ostatnich czasach trochę osłabł.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli byli państwo konsultowani. Jakie było państwa stanowisko?

Świadek Maciej Bando:

Naszym stanowiskiem… nasze stanowisko jest zawarte w opiniach, które można odnaleźć w dokumentach, zawsze formułowaliśmy uwagi na piśmie. Jednym z najistotniejszych kłopotów, które widzieliśmy w momencie realizacji tej ustawy – gdyż jeszcze raz chcę podkreślić, naszą troską były sprawy techniczne, i są sprawy techniczne, nie angażujemy się w rozwiązania polityczne, angażujemy się i opiniujemy wtedy, kiedy widać, że od technicznej strony wykonania danej ustawy czy rozporządzenia mogą być jakieś kłopoty – tam też w tej konkretnej nowelizacji widzieliśmy kłopot związany z przekazywaniem zabezpieczeń do Urzędu Regulacji Energetyki. To znaczy urząd, który nigdy w życiu nie miał styczności z tego typu formą zabezpieczeń, z tego typu formą dokumentów, bo to gwarancje, weksle, etc., etc., raptem został rzucony na głębokie wody, w obszar, w którym nigdy… wcześniej się nie zajmował. Zapewne jest to w dokumentach w sposób jednoznaczny wskazane.

A co do oceny – głęboko wierzyliśmy, że ta koncesja zmniejszy ewentualne występowanie szarej strefy czy czarnej strefy w obrocie paliwami.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To rozwiązanie nie było pierwotnie w projekcie rządowym. Ono zostało dodane poprawką podczas posiedzenia komisji nadzwyczajnej, która procedowała tę ustawę, przez przedstawiciela… zgłoszone przez przedstawiciela POPiHN-u właśnie. Czyli jak rozumiem, już po zgłoszeniu tej poprawki państwo byli konsultowani – to pewnie przez komisję?

Świadek Maciej Bando:

Trudno mi powiedzieć, panie przewodniczący, czy to było przez komisję, czy to było przez ministerstwo. Zawsze każdy projekt ustawy – nawet zgłaszana poprawka przez posłów jest opiniowana czy oceniana przez stronę rządową. I bardzo możliwe, że w tym momencie takie konsultacje następowały.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I tak jak pan powiedział, uważali państwo, że to jest dobre rozwiązanie, które tu wpłynie na właśnie uporządkowanie, uszczelnienie tego obrotu. A po – jak już weszło w życie? I czy faktycznie te pana… z pana punktu widzenia te założenia się sprawdziły, zadziałało dobrze?

Świadek Maciej Bando:

Trudno oczekiwać natychmiastowego reperowania i jakiegoś zaniku patologii. Na to wszystko potrzebny jest czas. Wystarczy powiedzieć, że my kilka miesięcy uczyliśmy się, jak należy postępować z tymi zabezpieczeniami. Nawiązywaliśmy kontakt z Ministerstwem Finansów. Prosiliśmy o przeprowadzenie szkoleń właśnie na temat obsługi takich zabezpieczeń. Więc myślę sobie, że ktoś, kto oczekiwał, że to następnego dnia po uchwaleniu tej ustawy wszystko się zmieni i zostanie zreperowane, musiał być zbytnim optymistą. Jak mówię, my – urząd, który miał wykonywać tę ustawę, potrzebował kilka miesięcy na to, żeby móc ją realizować.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy dostrzegał pan lukę związaną z wyprowadzaniem koncesji za granicę, OPZ, i transakcjami trójstronnymi?

Świadek Maciej Bando:

Prawo dotychczas… prawo dotychczasowe – mówimy: do czasu tej nowelizacji – nie rozdzielało obrotu na obrót krajowy, zagraniczny czy mieszany. Dopiero z chwilą pojawienia się tej nowelizacji specjalne koncesje zostały wprowadzone. Tak więc nie było takiej możliwości, aby prowadzić analizy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No ale później, już po. Ona została wprowadzona w życie, działają OPZ-ety. No i właśnie, i jest ta opcja wyprowadzenia za granicę – czy jakoś do państwa docierały sygnały, że jest z tym problem?

Świadek Maciej Bando:

Dopóki nie pojawiło się to w jakimś z pism organizacji branżowych – to zapewne nie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jest na przykład pismo – 4 listopada 2015 r., pan Leszek Wieciech. Pan, odpisując na to pismo, stwierdził, że nie może się pan zgodzić, że dochodzi do – w sprawach opisanych – do ominięcia obowiązku uzyskania koncesji OPZ. No ale niemniej – dochodziło. To później nawet kontrola skarbowa zdefiniowała taki obszar ryzyka, była kontrola koordynowana itd. Że ten mechanizm, w którym koncesje OPZ otrzymywał podmiot zagraniczny i dokonywał tego obrotu wprowadzenia na teren Polski, a jednocześnie w myśl ustawy o podatku VAT nie był krajowym podatnikiem, nie miał obowiązku podatkowego – więc jak później dochodziło do na przykład wyłudzenia i z tytułu tego należnego niezapłaconego podatku czy wyłudzonego należałoby zająć to zabezpieczenie, no to nie można było. Bo ten podmiot, który składał zabezpieczenie, nie jest podatnikiem VAT-u i nie podlega obowiązkowi podatkowemu w Polsce.

Świadek Maciej Bando:

Myślę, panie przewodniczący, że należałoby doprecyzować to zagadnienie. Sądzę również, że moje stanowisko zostało zaprezentowane w odpowiedzi na ten postulat izby. Otóż koncesji podlega obrót, a nie płacenie podatków. Jeżeli obrót nie następował na terenie Rzeczypospolitej, to nie było takiego wymogu. My nie jesteśmy powołani do tego, aby koncesjonować płacenie podatków. My jesteśmy powołani do tego, aby koncesjonować obrót, czyli kupno-sprzedaż. Jeżeli nie miało to miejsca na terytorium Rzeczypospolitej – nie podlegało pod naszą jurysdykcję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No tak. Ale było to oczywiste obejście prawa. Bo po to właśnie ta koncesja była wprowadzona i to zabezpieczenie dziesięciomilionowe, żeby z niego potem dochodzić zobowiązań publicznoprawnych, które nie zostały w obrocie zapłacone. Tymczasem tu doszło do rozdzielenia jakby funkcji podatnika akcyzy i podatnika podatku VAT.

Ale rozumiem, że państwo wykonywali obowiązujące przepisy i nie było takiej refleksji, że coś w tych przepisach jest nie tak. W piśmie do POPiHN-u też wtedy na to… w odpowiedzi na tamto pismo dotyczące tych koncesji OPZ poruszał pan też inną kwestię. Pisał pan tak: „Z przykrością zauważam, że zwracając się do organów kontroli skarbowej, spotykam się z odmową udostępnienia materiału dowodowego mogącego stanowić podstawę oceny – dotyczy rękojmi prawidłowego wykonywania działalności przez wnioskodawcę – lub ewentualnych sankcji”. Mógłby pan trochę rozszerzyć tę myśl? Jakby na czym… jaka była istota tego problemu, że kontrola skarbowa odmawiała udostępniania materiału dowodowego? To chodziło o ten brak dostępu do danych objętych tajemnicą skarbową?

Świadek Maciej Bando:

Tak, dokładnie. Dokładnie to, o czym kilka minut temu mówiłem.

Ale też w naszych odpowiedziach wyraźnie widać, panie przewodniczący, że nie do końca można powiedzieć, że nie mieliśmy refleksji nad tym, co się dzieje na rynku. Chociażby propozycje zmian wskazują, że te refleksje mieliśmy. Bo czymże jest zwrócenie uwagi, że nie mamy takiego dostępu – a dostęp powinniśmy naszym zdaniem mieć – jak nie prośbą, tym razem skierowaną do drugiej strony, to znaczy do izby: popierajcie nasze działania, bo przecież działamy również na waszą korzyść?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To już ostatnie pytanie (choć jeszcze ich kilka mam, ale już mój czas się kończy). W „Pulsie Biznesu” w marcu 2015 r. ukazał się taki artykuł pod takim wpadającym w ucho tytułem: „URE się nie spieszy, mafia się cieszy”. Tam m.in. – zacytuję fragment: „Uczciwi

przedsiębiorcy zwracają uwagę, że maksymalna kara za działalność bez koncesji to zaledwie 1 mln zł. Okazuje się jednak, że wcale nie trzeba się na nią narażać ani wykładać 10 mln, by móc importować paliwa. Wnioski o OPZ należało składać w Urzędzie Regulacji Energetyki do 22 września 2014 r., a powinny być rozpatrzone w ciągu czterech miesięcy. Firmy i organizacje branżowe, a także obsługujący je prawnicy byli przekonani, że od 22 stycznia 2015 r. nie będzie można importować bez OPZ. Nic bardziej mylnego. Szef URE najpierw uznał, że kaucji nie trzeba składać równocześnie z wnioskiem, a potem – że te cztery miesiące to termin o charakterze instrukcyjnym. I do czasu ostatecznego rozpatrzenia wniosku firmy, które złożyły wnioski przed 22 września, mogą importować paliwo na podstawie dotychczas posiadanej zwykłej koncesji na obrót paliwami. Nawet po 22 stycznia 2015 r. To bardzo liberalne podejście, które stoi w sprzeczności z wykładnią celowościową przepisów wprowadzających koncesje OPZ" – tam komentuje jeden z prawników. Skąd taka decyzja, żeby taką interpretację przyjąć?

Świadek Maciej Bando:

Taka decyzja wynikała z zapisów Prawa energetycznego i prawa… Kodeksu postępowania cywilnego – to po pierwsze. Po drugie, warunkiem prowadzenia takiej działalności było zgłoszenie… złożenie wniosku. Po trzecie, tak jak powiedziałem, czas uruchomienia urzędu, dostosowania go do nowych zapisów prawnych jest niezbędny i wynosi miesiące. Po kolejne, trudno oczekiwać od urzędu, aby – sam początek naszej dzisiejszej rozmowy – aby te kilkanaście osób obsługujących kilka tysięcy podmiotów gospodarczych były w stanie reagować z godziny na godzinę.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No tu cztery miesiące, nie godzina na godzinę.

Świadek Maciej Bando:

Panie przewodniczący, od ostatniej nowelizacji Prawa energetycznego mamy jeszcze kilka tysięcy koncesji paliwowych wymagających dostosowania – a minęły już dwa lata.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. Myślę, że w tej pierwszej rundzie na tym skończymy.

Pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję.

Pakiet energetyczny, czyli ta ustawa z lipca 2016 r. o zmianie ustawy – Prawo energetyczne i inne ustawy, nałożył na prezesa URE obowiązek stworzenia rejestru podmiotów, które złożyły wniosek o udzielenie zmiany, tam koncesje, promesy, odmowa udzielenia, umorzenia itd. Czy przed wprowadzeniem tego pakietu istniał jakiś publiczny rejestr, w którym przedsiębiorcy i organy mogły sprawdzić, czy dany podmiot posiada ważną koncesję, czy mu ją cofnięto?

Świadek Maciej Bando:

Może powiem, jak być powinno. Powinna być właśnie platforma paliwowa, na której wszelkie takie dane są dostępne. One dostępne były tylko i wyłącznie za pośrednictwem strony internetowej urzędu w wykazie…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale przed pakietem jak było, a jak teraz jest?

Świadek Maciej Bando:

…w wykazie przedsiębiorstw posiadających koncesję. To się nie zmieniło. Wtedy… Jak mówię, platformy nie ma dalej, więc nie ma centralnej bazy. Natomiast na naszych stronach jest wykaz przedsiębiorstw posiadających…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jak się nie zmieniło – no ustawa jednak zmieniła, pakiet energetyczny.

Świadek Maciej Bando:

Ale platforma paliwowa nie powstała – w tym sensie. Nie powstało jedno miejsce, nie powstała jedna centralna baza danych…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale co się zmieniło? Po wprowadzeniu pakietu energetycznego.

Świadek Maciej Bando:

Pakiet energetyczny w sposób istotny wprowadził ograniczenia w prowadzeniu działalności w handlu paliwami, wymagając na przykład specyficznego rejestru, wymagając podpisania umowy z Agencją Rezerw Materiałowych, wymagając rejestru dotyczącego infrastruktury – to, o czym wcześniej bardzo często było mówione i co było sygnalizowane ze strony izb branżowych. Ale – o, paradoksie! – i wcześniej, czyli do czasu wprowadzenia pakietu paliwowego, czyli 2018 r., organy celne nie kontrolowały na granicy, czy wjeżdżająca przysłowiowa cysterna ma koncesję. Więc to pokazuje, jak istotną rzeczą jest wprowadzenie, no, dzisiaj elementarnej nowoczesności, czyli właśnie takiej platformy paliwowej, aby w jednym miejscu można było sprawdzić wszystkie dane dotyczące czy to danego podmiotu…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale ten zakres informacji, którą pan prowadzi, jest dużo większy niż ten, który był.

Świadek Maciej Bando:

Tak, ale my również nie mamy… To jest oddzielna kwestia, to jest kwestia niedofinansowania urzędu. W naszym urzędzie pomimo wielokrotnie formułowanych próśb o uwzględnienie koniecznych nakładów na informatykę nie istniało w owym czasie… nie istniała jedna baza danych, która pozwoliłaby na przykład na prowadzenie analityki. Odrębną kwestią była baza danych przedsiębiorstw koncesjonowanych, odrębną była baza zabezpieczeń, opłat koncesyjnych itd.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy minister Tomczykiewicz czy minister Piechociński rozmawiali kiedykolwiek wcześniej z panem w ogóle o budowie jakiegoś rejestru koncesji, infrastruktury?

Świadek Maciej Bando:

Zdecydowanie tak. Jak powiedziałem wcześniej, minister gospodarki formułował jednoznacznie brzmiące poparcia kierowane do Ministerstwa Finansów, aby zyskało… aby łaskawie przychyliło się do naszych próśb co do ograniczeń budżetowych.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Minister Piechociński zeznawał tutaj, że on uważał, że taką ewidencję koncesji i rejestru to pełni Centralna Ewidencja Działalności Gospodarczej.

Świadek Maciej Bando:

No to jest zdecydowanie odrębna… a może równoległa ewidencja. Prawo… Centralna Ewidencja Działalności Gospodarczej – ona nie jest dedykowana do podmiotów koncesyjnych. Tam… znowu, tam koncesja jest nie…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To skąd ten pomysł ministra Piechocińskiego, że to pełniło taką rolę, wobec tego nie trzeba było innej tworzyć?

Świadek Maciej Bando:

To trudno mi powiedzieć. Proszę pytać ministra…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to było sprzeczne z tym, co pan mówi – że minister chciał tworzyć coś nowego. A przed Komisją zeznawał, że wystarczy ta ewidencja, więc nic innego nie trzeba.

Świadek Maciej Bando:

Proszę pytać ministra Piechocińskiego. Ja nie wiem, dlaczego takie miał zdanie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A bez zgody ministra finansów nie można było takiego rejestru wprowadzić? Tylko pan i minister gospodarki składacie – bo przez ministra gospodarki, pan nie miał inicjatywy legislacyjnej – no, chcę wprowadzić taki rejestr. To potrzeba było na to zgody ministra finansów?

Świadek Maciej Bando:

Tu nie potrzeba było zgody ministra finansów jako takiego. Tu potrzeba było zgody ministra finansów na przyznanie większego budżetu urzędowi bądź uruchomienie rezerw na budowę takich rozwiązań.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

We wrześniu 2012 r. minister Tomczykiewicz prowadził ustawę, gdzie miała być zmiana ustawy – Prawo energetyczne. I tam POPiHN pisał do premiera Tuska, że są zdumieni faktem, że ustawa nie jest konsultowana z nimi – a projekt ustawy przewidywał likwidację koncesji związanej z obrotem paliwami. Czy pan wiedział – był… konsultowano z panem ten projekt ustawy – że jest projekt zniesienia koncesji w ogóle? Czy to było jakieś rozwiązanie, które byście popierali, czy…

Świadek Maciej Bando:

Nie. Gdyby to był projekt rządowy, to zapewne byśmy wiedzieli. Jeżeli to była konsultacja prowadzona pomiędzy sekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki a jakąś organizacją branżową, to trudno tutaj mi o jakąś opinię. Nie słyszałem, żeby była na ścieżce legislacyjnej inicjatywa likwidacji koncesji.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale projekt był, prowadził go minister Tomczykiewicz – więc to był projekt rządowy. I pan nie wiedział o takim projekcie?

Świadek Maciej Bando:

O projekcie likwidacji koncesji nie wiedziałem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Na koniec 2012 r. chyba tam było około ponad 8 tys., prawie 8,5 tys. koncesji OPC. A dziś to jest, jeżeli dobrze wiem…

Świadek Maciej Bando:

Siedem z hakiem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

7 tys. Czyli tam półtora tysiąca czy ileś straciło te koncesje. Jakie… zna pan przyczyny utraty tych koncesji przez tylu podatników czy tych… przedsiębiorców, przepraszam?

Świadek Maciej Bando:

To mogą być zupełnie różne przyczyny. Niektóre firmy miały koncesję na wszelki wypadek. Niektóre firmy, nie wiem, łączyły się, dzieliły i miały kilka koncesji. Te nowelizacje prawa w sposób jednoznaczny nakazały obowiązek aktualizacji koncesji, wnoszenia opłat, zmieniły też skalę tych opłat – i myślę, że przede wszystkim to było powodem zmniejszenia liczby podmiotów koncesjonowanych. Zapewne, zapewne znajdzie się w tej liczbie grupa – nie zakładam, żeby jakaś szczególnie duża – ale grupa, która przestraszyła się i stwierdziła, że nie będzie zajmować się tym rynkiem. I część ta, która pomimo naszych wezwań, nie wiem, nie wniosła zabezpieczeń, nie dokonała jakichś czynności i została pozbawiona koncesji.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Po wprowadzeniu tego pakietu energetycznego, czyli zmianie ustawy – tak rozumianego, bo to rzeczywiście był pakiet, nie tylko Prawo energetyczne – tam zmalała dosyć znacznie czy zmieniła się dosyć znacznie ilość stacji benzynowych. Zdaje się, że okazało się, że jest dużo więcej, niż było znane. Czyli tam około tysiąca stacji – według POPIHN-u przynajmniej, prezesa Wieciecha, wyszło, że około tysiąca stacji było mniej niż

w 2017 r., niż w 2018 r. Różnica w stacjach nagle – czy pan coś wiedział na ten temat, dlaczego?

Świadek Maciej Bando:

Ja raczej bym to odczytywał jako liczbę koncesjonariuszy. To znaczy w stacji… w koncesji jest napisane, ile… w ilu miejscach jest prowadzona działalność – więc to może w jakiś sposób z tego wynikać. Jeżeli zmniejszyła się o ponad tysiąc liczba podmiotów…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy ona zwiększyła się, czy zmniejszyła – w każdym bądź razie o ileś tam stacji był inny stan, niż miał być. Czy to rzeczywiście można dobrze ten rynek kontrolować, jeżeli nie wiadomo było, ile tych stacji tak naprawdę jest – i nagle po wprowadzeniu prawa jest całkiem inna ilość?

Świadek Maciej Bando:

Na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć – czy można było dobrze kontrolować, czy nie. Bo to znowu jest obszar wielu instytucji, które powinny być w to zaangażowane.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy pan dostawał raporty, które przekazywała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego? Tu mam takie kopie. Pierwszy – 9 listopada 2012 r.: „Przestępczy proceder w obrocie wyrobami stalowymi”, ale mówi się tutaj o karuzelach już występujących w różnych branżach. Następnie 18 grudnia 2012 r. Ten pierwszy raport otrzymał, tu nazwiska są podane, więc będę podawał: Komorowski, Tusk, Pawlak, Cichocki, Rostowski, Arabski, czyli minister Pawlak – gospodarka. 18 grudnia 2012 r.: „Nieprawidłowości związane z obrotem olejami smarowymi wewnątrz Unii Europejskiej”. Tutaj mówi się o tym, że akcyza, jeżeli chodzi o wyroby… oleje smarowe, to wynosi około – 2011 r. – 227 mln, a kwota wpłacona to 176 mln. Tam kilkadziesiąt milionów mniej. Znowuż: Tusk, Piechociński, Budzanowski, Cichocki, Rostowski, Arabski. Następnie 31 grudzień 2012 r., uzupełnienie tego raportu – wyraźnie mówi się o karuzelach i o braku… wykorzystywaniu różnego rodzaju olejów, które mają różne stawki VAT-owskie i dzięki temu można było dokonywać wyłudzeń. Następnie mamy 21 stycznia 2013 r. – to znowuż Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Otrzymują: Tusk, Piechociński, Cichocki, Rostowski, Arabski. Mówi się o znikających podatnikach w różnych branżach, w tym m.in. też w paliwach. I jeszcze mamy lipiec 2013 r. – 22 lipca. Agencja pisze do podsekretarza stanu pana Andrzeja Parafianowicza znowuż o ogromnych wyłudzeniach na rynku. I tutaj znowuż mówi się o paliwach, olejach. Czy te informacje też docierały do pana?

Świadek Maciej Bando:

Czy te raporty są oklauzulowane?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak. Ale jako poufne były. Teraz jest zdjęta ta klauzula poufności.

Świadek Maciej Bando:

Panie przewodniczący, tak jak powiedziałem kilka minut wcześniej...

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Albo zastrzeżone.

Świadek Maciej Bando:

No tak. Tak jak powiedziałem kilka minut wcześniej, uważam, że to źle, ale urząd nie jest wymieniony w ustawie o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w związku z tym nie otrzymuje takich raportów. Istnieją możliwości, aby na wniosek ministra jakieś dokumenty zostały udostępnione prezesowi urzędu bądź innym osobom, które posiadają odpowiednie klauzule dopuszczeniowe. Ale to jest na wniosek ministra i za zachowaniem odpowiedniej procedury. Tych raportów nie znamy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To, że pan nie był tutaj wymieniony – ale jest odpowiedni szef resortu gospodarki, któremu albo pan podlegał wtedy, a później premierowi. Nikt pana nie zapoznał z tych dysponentów?

Świadek Maciej Bando:

W dzisiejszym… aktualnie podlegam bezpośrednio panu premierowi i również nie dostaję takich raportów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy… Według wyników kontroli NIK-u na podstawie przedstawionej przez pana analizy na ponad 200 złożonych wniosków o koncesje OPZ w większości złożyły je nowo powstałe firmy bez historii działań gospodarczych. Czy… Jeżeli takie wnioski składają tylko i wyłącznie czy w większości nowo powstałe firmy, to czy nie rodziło się takie podejrzenie, że jednak jest to jakaś tam przykrywka do zasłonięcia działalności nielegalnej? Jakiekolwiek analizy z tego wynikły, gdzie pan by przekazał te informacje, że takie zjawisko występuje?

Świadek Maciej Bando:

Nigdy nie podchodziliśmy do tego w taki sposób, że jeżeli ktoś chce rozpocząć jakąkolwiek działalność, to znaczy, że chce być przestępcą. Urząd zarówno pod moim kierownictwem, jak i pod kierownictwem moich poprzedników nigdy takiego sposobu myślenia nie reprezentował. Każdy, kto chce rozpocząć działalność gospodarczą, ma do tego prawo. W sytuacji, kiedy mówimy o firmach, nazwijmy je: bez historii – czyli właśnie na przykład nowo tworzonych – w procedurze, która również jest publikowana na stronach internetowych, wypełnienia, jak należy postępować, starając się o koncesję, jest wyraźnie, i było, napisane, że w takich to sytuacjach prezes URE ma prawo żądać wniesienia zabezpieczenia na poczet roszczeń. Nie mówimy o tych 10 mln. To jest odrębne zabezpieczenie w kwocie 1 mln złotych, które właśnie, jeżeli jest jakaś nowa firma, chciałaby zacząć prowadzić tego typu działalność, nie ma historii ani bilansu, który może uwiarygadniać jej standing finansowy – wtedy wzywaliśmy taką firmę do przedstawienia zabezpieczeń. Ten przypadek, o którym mówiłem, w relacjach z ABW właśnie dotyczył wpłaty tego typu zabezpieczenia.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A jakie były konsekwencje braku koncesji do 2015 r.?

Świadek Maciej Bando:

Również bardzo dziękuję za to pytanie, panie przewodniczący, bo to jest… To są paradoksy rynku. Otóż wykroczenie – bo nie było to przestępstwem, prowadzenie działalności bez wymaganej koncesji to wykroczenie – wiązała się z tym kara grzywny 5 tys. zł. My kiedyś policzyliśmy, aby zderzyć skalę, policzyliśmy, ile można zarobić na jednej cysternie. Na jednej cysternie wyszło nam 70 tys. Więc dokonanie prostych rachunków pokazuje prawdopodobieństwo, co się bardziej opłaca.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wiadomo, że kontrole obejmują tam ułamek procenta wszystkich transakcji. Prawdopodobieństwo, że się… że będzie się podlegało kontroli, jest bardzo małe. To już statystyka o tym świadczy. A tym bardziej, jak jest taka kara – to tym bardziej. Nawet powiedziałbym, że może zachęcać – nie wiem, to może daleko idący wniosek. Ale czy w związku z tym były jakieś prace podjęte legislacyjne, o które albo pan wnioskował, albo ktoś inny – o tym, żeby zwiększyć tutaj tę odpowiedzialność karną za tego rodzaju działalność bez koncesji?

Świadek Maciej Bando:

W wielu moich wystąpieniach na komisjach sejmowych w sposób jednoznaczny przedstawiałem zarówno posłom, jak i stronie rządowej niektóre aspekty wynikające z dwóch rzeczy. Po pierwsze, właśnie z tego, że nie jest to przestępstwo, a jest to wykroczenie – i prosimy o uwzględnienie tego faktu, zmianę kwalifikacji czynu. To jest jedna kwestia.

A druga kwestia – opłaty koncesyjne, które również można było zaliczyć raczej do mało wymagających.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Minister Neneman przygotowywał taką zmianę ustawy o podatku akcyzowym, która zakładała, że od 1 stycznia 2016 r. skład podatkowy może świadczyć usługi dla importera paliw, jeżeli ten ma koncesję lub został wpisany do rejestru zapasów obowiązkowych. Jak wyglądało to uzyskiwanie czy łatwość uzyskania koncesji OPZ-etu czy też wpisu do rejestru zapasów obowiązkowych? Czy mógłby pan to porównać? Bo skoro można było...

Świadek Maciej Bando:

Trudno mi jest powiedzieć, jak wyglądała procedura wpisania do rejestru. To jest inna...

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wie pan o motywach działania Agencji Rezerw Materiałowych?

Świadek Maciej Bando:

Nie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie. Nie wie pan. A według NIK-u w lutym 2016 r. były 32 firmy z koncesjami OPZ, dziś są to 22 firmy i żadna z nich nie ma siedziby za granicą. Zostały one wyeliminowane. W jaki teraz sposób udało się wyeliminować te firmy, które mają siedzibę za granicą?

Świadek Maciej Bando:

Po pierwsze, trudno mi tak kwalifikować firmy czy dokładnie firmy, które mają siedzibę za granicą bądź mają siedzibę w Polsce. Nie jest to kwerenda, którą urząd się kieruje. Ale najprostszym czy najczęściej występującym przypadkiem utraty koncesji jest na przykład nierozpoczęcie działalności. Jeżeli podmiot w przeciągu sześciu miesięcy nie rozpocznie działalności pomimo naszego wezwania, utraci koncesję. Jeżeli nie wniesie opłaty koncesyjnej – również traci koncesję. Więc może to być przyczynek do tego, aby ta liczba się zmniejszyła.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy znany był panu czy urzędowi proceder tworzenia i handlu spółkami z koncesjami OPZ?

Świadek Maciej Bando:

Handel spółkami zawsze istniał, istnieje i będzie istniał. Przy czym chyba powinniśmy mówić o handlu może nie tyle spółkami, ile jakimiś prawami własności, udziałami czy akcjami.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No tak, oczywiście, ja tu skrótu użyłem. No oczywiście.

Świadek Maciej Bando:

Tak. Więc to nie jest… W sytuacji, kiedy koncesjonariuszem jest podmiot gospodarczy, ot, weźmy Orlen, codziennie odbywają się zmiany w akcjonariacie tych spółek – urząd nie rejestruje tych zmian nawet w sytuacji, kiedy, powiedzmy, jakiś fundusz obejmuje pakiet, który zmusza go do tego, aby o tym publicznie powiadomić. Więc słyszeliśmy o czymś takim. Ale nic ponad słowo „słyszeliśmy” powiedzieć nie mogę, bo do nas nigdy nie dotarła oficjalna informacja czy oficjalna skarga na tego typu ruchy. Warto też wspomnieć, że podmiot będący koncesjonariuszem ma obowiązek – i to jest znowu zapisane w koncesji – ma obowiązek poinformować organ koncesyjny, czyli nas, o istotnych zmianach w treści koncesji. Po pierwsze, nasuwa się pytanie: cóż to są istotne zmiany? Można zbudować jakiś katalog, ale nigdy raczej nikomu nie wpadło do głowy, że istotną zmianą jest zmiana jakiegoś akcjonariusza bądź udziałowca. Istotną zmianą jest osoba… zmiana osoby reprezentującej podmiot, natomiast nie – kto jest właścicielem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, w którym jednoznacznie stwierdził, że koncesja jest pewnym uprawnieniem publicznoprawnym i ona nie podlega handlowi tak szeroko rozu-

mianemu. No i tu myślę, że co do tego nie było wątpliwości. Ale właśnie było to obejście poprzez sprzedaż udziałów, akcji, spółek itd. Czy ta informacja do was nie dotarła, że to jest proste obejście…

Świadek Maciej Bando:

Znaczy do nas…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…przepisów?

Świadek Maciej Bando:

Do nas nie dotarły skargi na to, że ktoś kupuje tego typu spółki. Gdybyśmy mieli taki sygnał, to moglibyśmy próbować wszcząć procedurę kontrolną czy coś takiego. Nigdy takiego sygnału nie mieliśmy. A uchwała sądu, o której pan przewodniczący mówi, to zdaje się 1998 r. jest – bardzo z punktu widzenia rozwoju i kraju, i gospodarczego odległa przeszłość…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ciągle aktualna, bo…

Świadek Maciej Bando:

Jasne, jasne. Ale świat przez te lata uległ ogromnej zmianie. No jak widać, przez te kilka lat uległ zmianie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Służby różnego rodzaju bardzo dużo informacji przekazywały swoim przełożonym, odpowiednim ministrom itd., łącznie z premierem, że jest zjawisko rejestracji spółek w wirtualnych biurach, spółek bez żadnego majątku, tak zwane słupy są w zarządach. No i te firmy występowały o koncesje. Czy te informacje kiedykolwiek dotarły do was, że takie zjawisko jest i to jest element tego procederu też wyłudzeń podatku VAT, akcyzy?

Świadek Maciej Bando:

Nie łączymy tego z wyłudzaniem podatków bądź niepłaceniem akcyzy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, to już pan mówił, ja rozumiem. Nie jest zakres…

Świadek Maciej Bando:

Nie, tego nie łączymy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale jest jakaś informacja, no i nie jesteście w stanie nic zrobić.

Świadek Maciej Bando:

Nasze zainteresowanie wzbudziło… o ile pamiętam, wzbudziła sytuacja, kiedy zetknęliśmy się z podmiotem, który starał się o koncesję, a jego adresem był numer pokoju w hotelu. I nasze zaniepokojenie wyartykułowaliśmy w rozmowie z odpowiednimi organami.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pakiet energetyczny wprowadził na przykład warunek…

Świadek Maciej Bando:

Siedziby.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak. I co z tego wynikało?

Świadek Maciej Bando:

No uniknęliśmy numeru pokoju w hotelu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jako warunek udzielenia koncesji jest brak zaległości podatkowych. Czy wcześniej taki warunek w ogóle sprawdzaliście, był brany pod uwagę? Że ktoś zalega z podatkami, a tu nagle uzyskuje koncesję.

Świadek Maciej Bando:

W 1994 r… Boże, w 2014 r. podpisaliśmy takie porozumienie z ministrem finansów, z wiceministrem finansów, z szefem Służby Celnej, o ile dobrze pamiętam, właśnie dotyczące wymiany informacji na temat zaległości. Wcześniej to nie wychodziło, m.in. z tych przyczyn, o których mówiłem, czyli braku dostępu do informacji skarbowej. Na mocy tego porozumienia zaczęliśmy się wymieniać danymi. Zaczęliśmy wymieniać się informacjami, jakie firmy starają się o koncesję. Przy czym muszę stwierdzić, że ta wymiana była – strumień informacji był zdecydowanie bardziej w stronę od URE do Ministerstwa Finansów niż odwrotnie. Więc te informacje na… otrzymywaliśmy w dosyć okrojonej wersji. A też warto chyba wspomnieć, że dla nas nie jest informacją coś, co może być uznane wręcz jako plotkę. Że mówi się, że firma może być zamieszana w handel. Informacją w postępowaniu administracyjnym…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Oczywiście plotki nie, ale jak już są informacje na przykład prasowe jakieś, to już tam…

Świadek Maciej Bando:

Informacja prasowa również nie jest z punktu widzenia prawa administracyjnego…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jasna sprawa.

Świadek Maciej Bando:

Prawda? Więc wtedy…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Niektóre informacje w prasie były zatrważające, które mówiły wprost o mechanizmach dokładnych, jak to wszystko działa. Więc to u urzędnika powinno jakoś wywołać pewną refleksję.

Świadek Maciej Bando:

Urzędnik nie powinien bazować na informacjach medialnych. Urzędnik powinien bazować na dokumentach.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No to mam tutaj pewne wątpliwości, czy nie należało jednak z takich informacji korzystać. Nie mówię, że tylko i wyłącznie bazowanie.

Świadek Maciej Bando:

Bazowanie a korzystanie – to jest co innego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie. A teraz tak, jeżeli chodzi o narodowe cele wskaźnikowe i zapasy obowiązkowe. Czy tu, w tym zakresie, jakieś działania URE prowadziło? Czy było zobowiązane te wskaźniki sprawdzać?

Świadek Maciej Bando:

Tak. Do obowiązków urzędu należy… należało sprawdzanie wykonania Narodowego Celu Wskaźnikowego, to jest udziału odpowiedniego, tak jak to wynika…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Komponenty.

Świadek Maciej Bando:

Tak. Komponentów, biopaliw.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Biopaliw. Tak.

Świadek Maciej Bando:

We wprowadzanej do obrotu… we wprowadzanych do obrotów paliwach. Urząd wykonywał te swoje czynności. Przy czym od razu trzeba powiedzieć, że wykonywał te swoje czynności w formie kontroli dokumentów. Wtedy kiedy nie były spełnione te wymaga-

nia, które nakładały na firmę wprowadzającą do obrotu odpowiedni udział komponentu, firma była karana. I to tyle.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A zapasy obowiązkowe?

Świadek Maciej Bando:

Zapasy obowiązkowe w taki sam sposób. To znaczy czy to… po prostu na drodze kontroli dokumentów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Organizacje…

Świadek Maciej Bando:

Przy czym to już jest późniejsza nowelizacja.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Organizacje przedsiębiorców, kilka ich tam było, powiedzmy, zamawiały nawet informacje u odpowiednich firm audytorskich znanych (Ernst & Young, PwC), które wyraźnie mówiły, że ilość paliwa, która jest poza oficjalnym obrotem, to sięga tam 20%, 30%. No i w tym zakresie nie realizowano zapasów obowiązkowych i bardzo często też narodowe cele wskaźnikowe były nierealizowane, bo te paliwa nie zawierały odpowiednich komponentów. Czy te informacje docierały do pana i urzędu też i czy jakaś odwrotna była próba działań, żeby jednak te dwie rzeczy – w zakresie zapasów obowiązkowych i wskaźników… narodowych celów wskaźnikowych – były realizowane?

Świadek Maciej Bando:

No z racji swojej ogólności – nie. Natomiast żeby urząd mógł rozpocząć działania, potrzebna jest zdecydowanie większa ilość konkretów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy wiedzieliście o tym, że to jest taka skala, że około 30% tych właśnie paliw, szczególnie oleju napędowego, była w szarej strefie sprzedawana i tam te cele były nierealizowane?

Świadek Maciej Bando:

Panie przewodniczący, wobec faktu, że w 2006 r. zwróciliśmy uwagę administracji rządowej na to, że rynek paliw płynnych jest nieszczelny, że mogą występować firmy, które nie płacą podatków, i od tego 2006 r. zmagamy się z tym problemem – więc oczywiście wiemy od 2006 r., że coś jest nie tak. Naszą ogromną troską jest to, że tak wolno i tak niechętnie ten projekt był uruchamiany. Projekt uszczelnienia rynku, projekt może prawa naftowego, projekt platformy paliwowej. Taki grzech pierworodny, można by powiedzieć, wtedy zaistniał. Takie jest moje przeświadczenie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale jednak w 2016 r. może mniej, ale 2017 r., 2018 r. – no jednak ta sprzedaż oficjalna paliw zaczęła rosnąć tak znacznie, że był problem, żeby zapasy obowiązkowe można było realizować, bo nie było miejsca już…

Świadek Maciej Bando:

Dzisiaj jedna z gazet nawet pisze, że nie ma miejsca na zapasy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie, nie ma miejsca. Więc jednak coś się poprawiło w tym względzie.

Świadek Maciej Bando:

Poprawiło się na pewno. Poprawiło się – po pierwsze, działania przyniosły efekt. Na pewno go nie zlikwidowały, nie miejmy złudzeń…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To przecież wiadomo, że nie żyjemy w idealnym państwie…

Świadek Maciej Bando:

My szacujemy…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…i takiego państwa nie ma.

Świadek Maciej Bando:

Można by próbować poszukiwać odpowiedzi na pytanie, ile procent tej szarej strefy jest taki, że zawsze będzie. Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć, ale to pewnie tak jak z bezrobociem. Szacujemy, że dzisiaj szara strefa jest dwucyfrowa – to tyle mogę powiedzieć. Ale również widzimy, że przybyło z roku na rok o milion samochodów więcej, więc siłą rzeczy ta konsumpcja jest większa. Następują istotne obostrzenia w handlu paliwami – no i to przynosi konkretne rezultaty.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A ten proceder, że tak powiem, wzbogacania olejów, że ze smarowego robi się olej napędowy, tam jakieś dodatki się dodaje – to znaliście te mechanizmy? Metoda tam, nie wiem, litewska, słowacka, różne były stosowane metody podbarwiania, uszlachetniania – no całe mnóstwo metod.

Świadek Maciej Bando:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, proszę nie zadawać mi pytań takich, czy znałem ten mechanizm, bo nie jestem ekspertem od odbarwiania paliwa, a tym bardziej nie jestem ekspertem od przekwalifikowywania kodu celnego, bo to do tego się sprowadza.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Oficjalne informacje do pana docierały. No rozumiem, że stał pan po odpowiedniej stronie.

Świadek Maciej Bando:

A może odpowiedź na to jest bardzo prosta. Może należałoby zrównać opłatę czy stawkę podatku VAT i akcyzy dla oleju napędowego i dla oleju opałowego. W sytuacji, gdyby takie stawki zostały zrównane, cały problem… no nie cały, ale znaczna, znaczna część tego problemu uległaby naturalnemu rozwiązaniu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie prezesie, to występował pan z taką propozycją?

Świadek Maciej Bando:

Nie pamiętam.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Rozumiem, że nie.

Świadek Maciej Bando:

Nie pamiętam.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No to, że był często ten olej napędowy B0, czyli zero ilości biokomponentów, to nawet chyba ogłoszenia w prasie były takie, że tam… one były tańsze. A informacje takie na przykład, że Policja kupowała paliwo od osób, które nie posiadały koncesji, docierały do pana?

Świadek Maciej Bando:

Nawet nie wiedziałem, że Policja.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W przetargu był tańszy, bo…

Świadek Maciej Bando:

Nie, nie. Nie docierały.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…sprzedawał w szarej strefie czy w czarnej i on trafił nawet do Policji.

Dobrze, ja dziękuję z mojej strony. Poproszę pana przewodniczącego Pardę o zadawanie pytań.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Panie prezesie, wspomniał pan o tym, że szacowaliście ten potencjalny zysk na cysternę w wysokości 70 tys. zł. A czy w takim razie szacowaliście, ile takich cystern może przejeżdżać w ciągu dnia?

Świadek Maciej Bando:

Nie mieliśmy możliwości oszacowania takich wielkości.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli rocznie mniej więcej jakichś konkretnych strat dla budżetu czy dla rynku też – nie było podejmowanych prób?

Świadek Maciej Bando:

Nie. Nie, nie, to – kontrola ruchu granicznego nie leży w kompetencji urzędu.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Znaczy to tak z ciekawości. Bo skoro wiemy, jaki cysterna zysk daje, no to ile takich cystern – to już…

Świadek Maciej Bando:

Nie mam pojęcia.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. A czy w takim razie kontaktowaliście się ze służbami celnymi, żeby od nich zdobyć informacje, ile takich cystern rzeczywiście może być potencjalnie, że tak powiem kolokwialnie – lewych?

Świadek Maciej Bando:

Panie pośle, o tym, ile można zarobić na tej jednej cysternie, to tak żeśmy się zastanawiali z chwilą, kiedy powołana została szanowna Komisja. Jaka to skala jest, o czym tak dokładnie mówimy i jak ci, którzy są podmiotami w tym całym procederze, na tym wychodzili. Tak że tutaj nie szukałbym głębszego znaczenia.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. Czy w takim razie… rozumiem, że nie mieli państwo też jakichś konkretnych narzędzi do analiz, narzędzi do monitorowania zakłóceń na rynku paliw?

Świadek Maciej Bando:

Absolutnie nie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

W ogóle? Dobrze. Czyli w takim razie też żadnych anomalii nie byliście w stanie wykryć bez jakiegoś sprzętu. Pan mówił, że wnioskowaliście o środki finansowe też na systemy informatyczne, po to żeby je połączyć, tak? Ile było tych systemów? Jeszcze raz mi pan może…

Świadek Maciej Bando:

Mówimy o różnych bazach danych…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Bazy danych.

Świadek Maciej Bando:

…które funkcjonują w urzędzie. Do dzisiaj tak to wygląda, bo prośba nasza o wsparcie finansowe urzędu jest aktualna i przy każdej nadarzającej się okazji powtarzana. Najprościej jest wymienić dwie, które powinny ściśle ze sobą od lat funkcjonować i zazębiać się, czyli baza przedsiębiorstw koncesjonowanych z bazą przedsiębiorstw płacących opłatę koncesyjną. To były dwa różne systemy. My od lat wiemy, że to powinien być jeden system bądź jakaś nakładka, która pozwoli na wzajemną komunikację się tych baz. Nie możemy się doprosić ze strony Ministerstwa Finansów uznania naszych próśb. A luka finansowa urzędu dzisiaj ze skali jego działania jest śmieszna, ale z punktu widzenia wszystkich ludzi, którzy pracują w urzędzie, jest zatrważająca. Mówimy o braku 8 mln zł.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
To jest w sensie – w skali roku, tak? Czy…

Świadek Maciej Bando:
Tak.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. A czy w takim razie podejmowaliście jakieś próby we własnym zakresie, żeby te systemy, te bazy danych jakoś połączyć, czy… W sensie – dzisiaj… to jak to wyglądało przez ten czas? Że sprawdzano w jednej, potem sprawdzano w drugiej i to wszystko wydłużało po prostu całą procedurę, tak?

Świadek Maciej Bando:
Tak. Tak jest. Tak, na piechotkę, mówiąc w cudzysłowie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. Czyli jakiegoś takiego skrótu nie udało się wypracować – ktoś, nie wiem, jakiś informatyk po prostu nie stworzył jakiegoś tam… jakiejś protezy?

Świadek Maciej Bando:
To nie podchodziłbym aż tak negatywnie, że: jakiś informatyk. Nasi informatycy starają się, jak mogą. Robią różne nakładki, łatają te systemy. Te systemy często są już bez opieki ich autorów. My staliśmy kilka lat temu przed problemem takim, że utraciliśmy licencję na główne systemy informatyczne.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Z jakiego powodu?

Świadek Maciej Bando:
Końca wsparcia dla Windowsa XP. I ja wielokrotnie na komisjach budżetowych prosiłem o uwzględnienie tego. Niestety Ministerstwo Finansów było głuche. Moje prośby kierowane czy do ministra gospodarki, w czasach kiedy sprawował nadzór nad urzędem, czy dzisiaj do kancelarii premiera bądź osobiście do pana premiera pomimo – nazwijmy to – wsparcia również nie owocują żadnymi dodatkowymi środkami.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
A proszę mi powiedzieć – jaka liczba pracowników zajmuje się tym sektorem paliw, jeżeli chodzi o urząd?

Świadek Maciej Bando:
To się bardzo zmieniło z chwilą wejścia w życie pakietu paliwowego, czyli od 2018 r…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Ale to chodzi mi o ten wcześniejszy okres…

Świadek Maciej Bando:
O, to kilkanaście osób. Do dwudziestu w skali Polski.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
A ilu jest zatrudnionych?

Świadek Maciej Bando:
W tej chwili sam Departament Paliw Ciekłych, nowo utworzony departament dedykowany dokładnie do realizacji pakietu paliwowego, to liczy trzydzieści kilka osób.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Czy to była jakby wystarczająca liczba wtedy – mówię o tym roku 2014, 2015, 2013 – pracowników, żeby urząd mógł normalnie funkcjonować?

Świadek Maciej Bando:
Absolutnie nie. Jeszcze raz chcę podkreślić, że dla urzędu paliwa ciekłe to tylko jeden z drobnych…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Element.

Świadek Maciej Bando:

…obszarów naszej głównej działalności. Pomimo oczywistych i słusznych często słów krytyki kierowanych do urzędu, że długo się czeka na koncesje, że… pan przewodniczący Smoliński podawał przykłady, tam cztery miesiące ktoś czekał – to niestety my musimy tak przykrywać się tą krótką kołdrą, aby nie rozłożyć innych obszarów. Czekają na taryfy przedsiębiorstwa ciepłownicze, czekają na taryfy ci, którzy mają uzyskać białe certyfikaty – a tu wszyscy wiemy, że jest tragedia, gdyż pomimo deklaracji czy wręcz zapisów ustawowych o przyznaniu pieniędzy tych pieniędzy fizycznie urząd nie dostaje. Więc nigdy, nigdy nasze prośby nie zostały spełnione tak, jak byśmy tego oczekiwali. I takimi zasobami, jakie mieliśmy, nie mogliśmy nic więcej zrobić.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

A w takim razie czy z tymi dwudziestoma – bo rozumiem, że te dwadzieścia osób stricte było dedykowanych do paliwa… One zajmowały się też jakąś formą kontroli przedsiębiorstw koncesjonowanych czy tylko do wydawania koncesji?

Świadek Maciej Bando:

Ja bym nawet nie zawęził tego tylko i wyłącznie do paliw. Dzisiaj tak jest. Dzisiaj tak jest, że jest dedykowana grupa ludzi, którzy tylko i wyłącznie zajmują się paliwami – bo dostaliśmy środki, bo mogliśmy zbudować departament, który za to odpowiada. Do czasu wejścia w życie pakietu paliwowego były osoby, które zajmowały się rynkiem paliw, ale również mogły zaistnieć takie okoliczności, że były włączane do innych działań, na przykład do spraw taryfowania ciepła. Na przykład.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. Czy w takim razie, oprócz tych sygnałów wysyłanych od izb różnego rodzaju paliwowych, czy wy wewnętrznie wykrywaliście też, byliście w stanie, albo mieliście takie też od… może bezpośrednio od innych przedsiębiorstw sygnały o nieprawidłowościach na rynku paliw po prostu? Czy to tylko bardziej to, co spływało z tych izb, to była ta wasza wiedza, czy też mieliście jakieś własne metody jeszcze zdobywania informacji?

Świadek Maciej Bando:

Spotkaliśmy się kiedyś z zarzutem, że nie mamy tych metod. Bo faktycznie wtedy nie mieliśmy tych metod. Nie było nas stać na wprowadzenie procedur, nie było stać na wprowadzenie jakichś specjalnych narzędzi, aby były dedykowane tylko i wyłącznie do rynku paliwowego. Ale przykład, który podałem wcześniej, ten dotyczący chociażby siedziby firmy, jednak pokazuje, że mieliśmy oczy otwarte i analizowaliśmy te dokumenty, które spływają do nas. Na pewno można było zrobić więcej, ale robiliśmy to, co mogliśmy zrobić z tymi zasobami.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

A w takim razie jak wyglądała współpraca z Policją czy z prokuraturą? Była takowa w ogóle jakaś? Państwo zgłaszali też te…

Świadek Maciej Bando:

W sytuacji, kiedy podmiot działa bez koncesji i zostanie na tym, kolokwialnie mówiąc, złapany, sprawa jest kierowana do Policji. Co się dalej dzieje – nie wiemy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. A jak często taki podmiot był łapany bez koncesji? Ile jakby procentowo, w sztukach – takie dane były prowadzone przez was?

Świadek Maciej Bando:

Nie i to nie są jakieś duże ilości. Kilkanaście, kilkadziesiąt może.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli rzadko…

Świadek Maciej Bando:

Słucham?

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Bardzo rzadko?

Świadek Maciej Bando:

Bardzo rzadko.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

OK. A czy w takim razie liczyliście może – przez to, że była większa szara strefa, to też ta liczba zapasów obowiązkowych zmniejszała się przez te legalne przedsiębiorstwa… Jakiego skala rzędu była? Ile to było…

Świadek Maciej Bando:

Nie analizowaliśmy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Nie było to analizowane. Bo to potencjalnie mogło też wpłynąć na bezpieczeństwo energetyczne Polski, jakby to teoretycznie rozwijało się dalej.

Świadek Maciej Bando:

Ja nie lubię tego określenia „bezpieczeństwo energetyczne", bo ono jest takim wytrychem, który wszystko tłumaczy, ale… Nie prowadziliśmy takich analiz.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

OK. Wspomniał pan o tym, że dedykowane prawo rozwiązałoby pojawiające się te problemy. Które i jakie najważniejsze zmiany w prawie były istotne w tym 2014 r., 2015 r., 2013 r. według pana? I jakie postulaty pan zgłaszał?

Świadek Maciej Bando:

Co do zgłaszania postulatów – to trochę za wcześnie. Bo nie było tego projektu. Myśmy zwracali uwagę, że Prawo energetyczne, a może nawet więcej, może dyrektywa Komisji Europejskiej, tak zwana dyrektywa energetyczna, w sposób bardzo jednoznaczny lokuje regulatora rynku energii na tymże rynku i w sposób jednoznaczny przypisuje jemu konkretne działania i obszary. I w największym skrócie można powiedzieć, że do tych obszarów należą te, które możemy zidentyfikować jako sieciowe, czyli rurociągi (nieważne, co w nich płynie), czyli sieci elektroenergetyczne. To są, z prawa europejskiego, podstawowe obowiązki pracy regulatorów. Jak widać, problem koncesjonowania czy problem rynku paliw płynnych przez to prawo w ogóle nie był zauważony.

Istnieją kraje, w których regulatorzy rynku energetycznego zajmują się różnymi dziwnymi rzeczami. Jeden z moich kolegów zajmuje się kominami. U nas robi to kominiarz, a w jednym z krajów zajmuje się tym tamtejszy urząd regulacji energetyki. W Polsce koledzy regulatorzy oceniają jako dziwne to, że zajmujemy się paliwami i koncesjonowaniem rynku paliw. Więc istnieje pewnego rodzaju sprzeczność tej dyrektywy energetycznej z delegacją zapisaną w polskich ustawach. I to też legło u podstaw, aby zrobić dedykowane prawo, a może wręcz dedykowanego regulatora rynku paliwowego, tak aby nie łączyć tych dwóch obszarów: sieciowego i pozasieciowego.

Był taki moment, kiedy mówiło się o tak zwanym trójpaku. Prawo elektroenergetyczne, prawo o odnawialnych źródłach energii, gazowe i naftowe. Na mówieniu, na analizie takich projektów się skończyło. Wielka szkoda. Bo dzisiaj Prawo energetyczne jest szalenie nieczytelne. Ono przeżyło kilkaset poprawek, jest bardzo trudnym prawem. A może takie uporządkowanie to szansa na to, żeby zdecydowanie ułatwić i sobie, i podmiotom działającym na tym rynku życie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli rozumiem, że przez ten cały czas wy jako praktycy widzieliście wiele różnego rodzaju nieścisłości i luk i przy każdej okazji wysyłaliście jakąś do ministra, do przełożonego informację, że tutaj trzeba by było zmienić ten artykuł, ten artykuł. Czy była jakby taka z waszej strony inicjatywa? Czy po prostu widzieliście, ale nie było chęci zmiany całościowej, no to za bardzo też nie wchodziliście w temat?

Świadek Maciej Bando:

Proszę pamiętać jednak o tej lokalizacji urzędu. Dzisiaj można... dzisiaj – może od ostatniej zmiany Prawa energetycznego, która to w sposób jednoznaczny przyporządkowała niezależnego regulatora pod prezesa urzędu… pod prezesa Rady Ministrów. I dzisiaj ten świat trochę inaczej wygląda. Ale w owych czasach brak legislacji, brak zdolności legislacyjnej uniemożliwiał wręcz wprowadzenie takich propozycji. Aczkolwiek zawsze wtedy, kiedy pojawiały się projekty konkretnych ustaw, kiedy pojawiały się projekty zapisów do ewentualnych nowelizacji, a urząd był proszony – czy dopraszany, czy proszony – o konsultację, zawsze wtedy zajmowaliśmy stanowisko i o ile wiem, ten nasz głos był ceniony przez wszystkie strony.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli jak mam to rozumieć – że wszystkie te potencjalnie dziury były w miarę na bieżąco łatane przez was przy okoliczności po prostu powstawania jakichś projektów?

Świadek Maciej Bando:

Tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Jeżeli mogliśmy łatać – to łataliśmy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Dobrze, rozumiem. Czyli nie było takiego jednoznacznego momentu, że ktoś powiedział: Nie ma przestrzeni na całościową zmianę ustawy czy tworzenie nowej ustawy energetycznej. To co jest, jest dobre. A jeżeli jest okazja – to po prostu zmieniamy.

Nie było takiej szansy, że ktoś zablokował po prostu powstanie czy uporządkowanie tego prawa na nowo?

Świadek Maciej Bando:

Trudno powiedzieć, żeby był taki moment blokowania powstawania prawa.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Ale w sensie przy rozmowach, jak pan rozmawiał tam z ministrem czy z kimkolwiek – nie było wprost powiedziane: nie, nie zmieniamy tego, to musi zostać tak, jak jest, tak?

Świadek Maciej Bando:

O ile pamiętam – nie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. A proszę mi powiedzieć, czy w takim razie wewnętrznie państwo – jak często kontrolujecie wydawane decyzje przez urzędników? Jest jakiś system kontroli właśnie samych siebie? Czy to bardziej NIK po prostu się zajmuje tylko tym? Jak to proceduralnie wygląda w urzędzie?

Świadek Maciej Bando:

Takich decyzji nie wydaje jedna osoba. To z racji prawa i pracy… organizacji pracy w urzędzie – to nie jest jednoosobowe postępowanie, to po pierwsze. Po drugie, departamenty audytu wewnętrznego. Po trzecie – zewnętrzne kontrole. I nigdy nie zetknęliśmy się z jakimikolwiek zarzutami niedopełnienia prawa w tym obszarze.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. A czy w takim razie – może już ostatnie pytanie – były jakieś przypadki korupcji w urzędzie wyłapane przez państwa?

Świadek Maciej Bando:

Panie pośle, szanowni państwo, urząd, którym mam zaszczyt kierować, nigdy nie został dotknięty tą chorobą.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Dobrze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Matusiewicz? Prosimy.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę pana, ja chciałem zapytać o sprawy związane z procesem koncesyjnym. Państwo wydawaliście zezwolenia. W którym roku wprowadziliście zezwolenie na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą?

Świadek Maciej Bando:

To nie my wprowadziliśmy, panie pośle. Zostało to wprowadzone na mocy nowelizacji ustawy – Prawo energetyczne. My zostaliśmy wykonawcą tego zapisu. I to jest 2014 r.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

W 2014 r. Proszę pana, czy na zwiększenie ilości tych zezwoleń, czy ewentualnie na zmniejszenie, miało wpływ zabezpieczenie majątkowe w wysokości 10 mln zł dla tych przedsiębiorców, którzy się starali o to, żeby mieć udział w obrocie paliwami, prowadzić działalność w tym zakresie?

Świadek Maciej Bando:

Trudno mówić o zwiększeniu bądź zmniejszeniu koncesji na obrót paliwami z zagranicą w sytuacji, kiedy ona wcześniej nie istniała. Można mówić tylko i wyłącznie o zwiększeniu. Bo coś było wprowadzane od zera. Więc jeżeli wcześniej nie było...

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Jaka to była skala? To proszę przybliżyć nam to. Jaka była skala?

Świadek Maciej Bando:

O ile pamiętam, to kilkaset takich pozwoleń.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Kilkaset?

Świadek Maciej Bando:

Tak.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Proszę pana, a zapoznawaliście się ze sprawozdaniami Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego z lat 2013–2014, z których to sprawozdań wynikało, ile paliw jest po prostu… jakie to są wielkości obrotu w szarej strefie?

Świadek Maciej Bando:

Jak rozumiem, pyta pan poseł o te raporty, które zostały…

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Tak.

Świadek Maciej Bando:

…przygotowane na zlecenie Polskiej Izby Handlu Paliwami. Znamy te raporty. Swoją opinię wyraziłem na początku przesłuchania. Powtórzę ją jeszcze raz. Jest to raport przygotowywany przez znaną i cenioną firmę doradczą na zlecenie podmiotu, który posiada czy grupuje największych i producentów, i handlowców paliwami na rynku polskim. Ci członkowie organizacji posiadają pozycję dominującą in gremio. I raport w pierwszej kolejności winien być przedstawiony zapewne głównemu akcjonariuszowi podmiotów czy właścicielowi, pokazując, że spada im sprzedaż, a skutkiem spadającej sprzedaży – na razie nie mówimy dlaczego – jest zubożenie wpływów do budżetu państwa. Te raporty znamy. Rozmawialiśmy jakiś czas temu o tym. One mówią o wyłudzeniach. Ja nie wiem, czy to jest właściwy tytuł i nazwa tego zjawiska. Bo pierwotnie powinniśmy mówić o spadku wielkości sprzedaży na skutek nielegalnego obrotu paliwami. A skutkiem dalszym tego jest obniżenie wpływów do budżetu.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Ja dziękuję. Nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Teraz byłby pan poseł Konwiński, ale go nie ma wśród nas. To może pan poseł Murdzek. Prosimy. Czy pani poseł szybciej? Dobrze. *Ladies first*. Proszę. Pani poseł Janowska.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dziękuję.

Proszę w skrócie opisać założenia unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji CO_2.

Świadek Maciej Bando:

Pani poseł, jest to zupełnie poza zainteresowaniem urzędu.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli nic nie może pan powiedzieć, tak?

Świadek Maciej Bando:

Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Kiedy dowiedział się pan o działalności zorganizowanej przestępczości zajmującej się handlem uprawnieniami do emisji CO_2?

Świadek Maciej Bando:

Nie wiem, że taka działalność istnieje.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli w ogóle pan nic na ten temat nie wie?

Świadek Maciej Bando:

Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

I nie interesował się pan w ogóle w tym zakresie?

Świadek Maciej Bando:

Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy Urząd Regulacji Energetyki dokonywał szacunków straty wpływów do Skarbu Państwa wskutek działalności zorganizowanej przestępczości zajmującej się handlem uprawnieniami do emisji CO_2? Jeśli tak, to jakiego rzędu były to wysokości?

Świadek Maciej Bando:

Przykro mi, nie dokonywaliśmy takich analiz, gdyż handel uprawnieniami do emisji CO_2 bądź wynikające z tego handlu różne trudności są poza obszarem zainteresowania urzędu.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy jako szef Urzędu Regulacji Energetyki zapoznawał się pan z raportami służb w przedmiocie zagrożenia dla bezpieczeństwa ekonomicznego państwa spowodowanego działalnością zorganizowanej przestępczości karnoskarbowej?

Świadek Maciej Bando:

Udzieliłem odpowiedzi na to pytanie jakiś czas temu. Urząd nie jest w wykazie przedsiębiorstw, z którymi Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego bądź inne służby współpracują. I takich raportów nie otrzymywałem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A czym się państwo zajmowali i zajmują, jeżeli okazuje się, że w tych tematach to niczym?

Świadek Maciej Bando:

Pani poseł, chyba najprostszą odpowiedzią będzie to, że urząd jest regulatorem powołanym do regulacji rynku energii, dla którego misją jest równoważenie interesów konsumentów i odbiorców energii szeroko pojętej – energii elektrycznej, energii cieplnej, energii zawartej w paliwie gazowym, cóż tam jeszcze, paliw ciekłych oczywiście. Równoważymy interesy poprzez prowadzenie m.in. działalności taryfowej, poprzez prowa-

dzenie i nadzorowanie prac komisji kwalifikacyjnych, które pozwalają na udzielanie uprawnień osobom zawodowo wykonującym zawód elektryka. Tak aby w chwili, kiedy ma pani styczność z włącznikiem światła, miała pewność, że nie spotka panią nic złego. To dzięki urzędowi ktoś, kto wykonywał czynność instalacji gniazdka albo wyłącznika światła… może pani spokojnie operować tego typu urządzeniami. To również dzięki urzędowi nie ma pani – tak sądzę – nadmiernej troski, że paliwa gazowe, które są zużywane w kuchence czy w piecu do centralnego ogrzewania, są bądź złej jakości, bądź zbyt drogie. Czy to, ile pani płaci za centralne ogrzewanie czy ciepłą wodę w domu – to również jest obszar, który jest regulowany przez Urząd Regulacji Energetyki. To znaczy, że to my decydujemy, jaki jest koszt utrzymania domu. Czy to, ile pani płaci, i każdy z nas, za zużytą energię elektryczną w domu – to również jest domena pracy Urzędu Regulacji Energetyki. Bo nikt inny, podkreślam – nikt inny nie odpowiada za te wielkości, tylko urząd.

To również budowa infrastruktury przesyłowej, tak zwanej transgranicznej, począwszy od rurociągów pomiędzy krajami sąsiednimi, czy to pomiędzy Polską a Litwą, Słowacją, Czechami, czy liniami elektroenergetycznymi pomiędzy tymi krajami – to również domena Urzędu Regulacji Energetyki. Czy wreszcie budowa gazoportu bądź projektu realizacja zwanego… pod nazwą Baltic Pipe – to Urząd Regulacji Energetyki jest pierwszym urzędem, który bierze udział w takich pracach. To Urząd Regulacji Energetyki bada możliwości ekonomiczne funkcjonowania takiego projektu. To Urząd Regulacji Energetyki wreszcie umożliwia wystąpienie do instytucji unijnych o dotację czy swego rodzaju wsparcie finansowe dla realizacji takich projektów. Szczegóły można znaleźć w dorocznym raporcie, który liczy pewnie z pięćset stron, naszej działalności. A tych raportów już jest – od 1997 r. trochę się zebrało. I wszystkich zainteresowanych odsyłam do tej lektury.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Patrząc, czym się państwo zajmują, to tak reasumując i to, co wydaje mi się najistotniejsze, to to, żebyśmy płacili jak najmniejsze rachunki. Czyli praktycznie państwa urząd nad tym czuwa, tak? I nad uprawnieniami, żeby faktycznie dołączenie, żeby osoby miały uprawnienia, które odbiór robią energetyczny, jeżeli chodzi o certyfikaty, żeby odebrać prąd i zakończyć budowę.

A teraz moje takie… chciałam się zapytać. Czyli rozumiem, że w ogóle tematem pośrednim tak naprawdę, jeżeli jest związany z energetyką, CO_2 – państwo się kompletnie nie zajmują, tak?

Świadek Maciej Bando:

Kompletnie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dobrze. Jakie działania podjął pan jako prezes Urzędu Regulacji Energetyki, aby przeciwdziałać jakimkolwiek zjawiskom zorganizowanej przestępczości paliwowej?

Świadek Maciej Bando:

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki ma poza obszarem swojej działalności przeciwdziałanie szarej strefie czy przestępstwom na rynku.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nic ponad to, co państwo się zajmują – nic nie było robione w tym zakresie, rozumiem?

Świadek Maciej Bando:

Urząd zajmuje się tym, co jest dokładnie napisane w prawie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli rozumiem, że też nie informował pan o jakiejkolwiek problematyce żadnych… premiera, wicepremiera, ministrów? W ogóle na ten temat… pan nigdy się tym tematem nie zajmował, nie interesował i było to poza pana jakimikolwiek kompetencjami, tak?

Świadek Maciej Bando:

Myślę, że jest to zbyt duże uproszczenie bądź skrócenie myśli. Rozmawialiśmy o tym. Pan przewodniczący dysponuje dokumentami. W sytuacji, kiedy organizacje branżowe zgłaszały nam takie problemy i widzieliśmy wraz z tym zgłoszeniem jakieś propozycje naprawy, praktycznie zawsze przesyłaliśmy takie informacje do właściwych ministerstw – tak to należy nazwać.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Do jakich ministerstw państwo wysyłali?

Świadek Maciej Bando:

Na przykład do Ministerstwa Gospodarki. I często z naszą opinią – i w większości popierającą rozwiązania.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jakiś przykład mógłby pan podać kontaktu z państwa branży osób z informacją, że coś się dzieje niepokojącego – i co faktycznie zostało w tym temacie przekazane i co było zrobione? Pamięta pan?

Świadek Maciej Bando:

No myślę, że tym przykładem mogą być sławne raporty, o których mówimy od dwóch godzin, i cała otoczka związana z tymi raportami, czyli wymiana korespondencji, zwracanie uwagi na to, co się dzieje. Ba, był nawet taki projekt – nie pamiętam w tej chwili, w którym to było roku, ale możliwe, że to jakiś 2014 r. – dosyć istotnych zmian w Prawie energetycznym zaproponowany przez jedną z izb branżowych. Przed wejściem niejako na ścieżkę legislacyjną już izba nas prosiła, i zresztą ministerstwo też w ramach wymiany korespondencji, o to, żeby przyjrzeć się temu projektowi. Prosiło nas o jakieś uwagi. Więc to było naszą codzienną pracą.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jakie uwagi państwo przekazywali? Na przykład.

Świadek Maciej Bando:

To wszystko jest w dokumentach. Ja nie pamiętam tego, to wszystko jest w dokumentach, mówimy o jakichś propozycjach zapisów z 2014 r. Proszę…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A reakcja jaka była? I ewentualnie czy te uwagi państwa były uwzględniane, czy też nie?

Świadek Maciej Bando:

Ja myślę sobie, że reakcją na… To wszystko jest procesem. To nie są działania zero-jedynkowe. To wszystko jest proces. Jeżeli są jakieś konkretne propozycje zapisów złożone chociażby w poprzedniej kadencji Sejmu, to warto odnotować, że te propozycje mogą być realizowane czy wpisywane w tej kadencji, bo to nie jest takie szybkie działanie. Więc jeżeli były propozycje, część z nich została włączona chociażby w pakiet paliwowy z 2018 r., część – do dzisiaj nie. To wszystko zależy od tych, którzy mają inicjatywę legislacyjną.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy jest znana panu firma Consus z Torunia?

Świadek Maciej Bando:

Akurat lokalizacji firmy nie pamiętam. To jest głośna firma. Firma, która została wymieniona wręcz w raporcie NIK-u o działaniach zmierzających do walki z szarą strefą.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy zna pan takich panów jak: Jarosław Kłapucki, Stanisław Wiśniewski, Leszek Warmibier, Adam Krause, Bronisław Bienia, Tomasz Dziewik. Jeśli tak, to proszę opisać tę znajomość.

Świadek Maciej Bando:

Pani poseł, po pierwsze, nie wiem, czy jest to zgodne z ustawą o RODO – takie wymienianie firm… osób. A po drugie, nie znam w tym brzmieniu, w jakim pani zaprezentowała, żadnego z tych panów.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Mam panu powtórzyć, rozumiem, nazwiska…

Świadek Maciej Bando:

Nie trzeba, nie znam nikogo.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli tych panów pan po prostu nie zna, tak? Żadnego?

Świadek Maciej Bando:

Żadnego.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy jako prezes Urzędu Regulacji Energetyki współpracował pan z administracją celną kierowaną przez pana Jacka Kapicę? I jeśli tak, to na czym polegała ta współpraca?

Świadek Maciej Bando:

Zdaje się, że to właśnie z panem Jackiem Kapicą podpisywałem porozumienie, o którym mówiłem wcześniej, w 2014 r. na temat wymiany informacji pomiędzy służbami celnymi a urzędem. I oceniam pozytywnie ten dokument.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A czy współpracował pan z administracją skarbową kierowaną przez pana Andrzeja Parafianowicza oraz następczynię – panią Agnieszkę Królikowską? Jeśli tak, to na czym polegała ta współpraca?

Świadek Maciej Bando:

Pani poseł, urząd pracuje z urzędem, a nie z tym, kto kieruje danym urzędem. Dla nas ciągłość państwa jest ważna i wartością samą w sobie. W związku z tym nie ma znaczenia, kto kieruje urzędem. Ważne jest to, czy jakikolwiek urząd spełnia nakładane na niego obowiązki. W związku z tym, oddzielając sprawy personalne, a mówiąc tylko i wyłącznie o urzędach – urząd na miarę swoich możliwości współpracował czy to z urzędami celnymi, czy innymi organami na tyle, na ile dawało się współpracować, o czym mówiłem wcześniej.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A czy mógłby pan szczegółowo bardziej opisać? Bo ja wiem, że urząd z urzędem współpracuje, ale są osoby, z którymi panu bliżej jest i faktycznie lepiej wyglądała współpraca, jeżeli zarządza pan Andrzej Parafianowicz, a na przykład gorsza mogła być współpraca z panią Agnieszką Królikowską. No bo pan jako szef – rozmawia pan z szefem. Chyba że to wygląda inaczej.

Świadek Maciej Bando:

Pani poseł, szczęśliwie prawo dało mi możliwość stwierdzenia, że jestem organem państwa. Że jestem organem administracji. Dla organu administracji nie ma znaczenia, kto jest po drugiej stronie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

No zrozumiałe. Ale jeżeli chodzi o współpracę, są osoby, które zarządzają – z kim panu lepiej się współpracowało? I jak wyglądała ta współpraca?

Świadek Maciej Bando:

Nie potrafię na takie pytania odpowiedzieć, gdyż nie kieruję się w swojej działalności jakimiś kwestiami transcendentalnymi czy chemii międzyludzkiej.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Tak, ale ludzie współpracują. Współpracował pan czy nie współpracował pan z jedną i z drugą osobą?

Świadek Maciej Bando:

Ja z osobami nie…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ja rozumiem, że pan uczuć tutaj nie musi nam opowiadać i w którym kierunku lepiej panu współpracowało się, czy to kwestia, czy z mężczyzną, z kobietą, czy z panem Andrzejem, czy z panią Agnieszką – ale chodzi o kwestię współpracy.

Świadek Maciej Bando:

Dziękuję za wyrozumiałość. Współpracowaliśmy pomiędzy urzędem a Ministerstwem Finansów, czy to Służbą Celną, czy aparatem skarbowym, tak jak tylko się dało. Z ministrem Kapicą podpisałem porozumienie. Nie mam dostępu do tajemnicy skarbowej, nad czym ubolewam – nie miałem i nie mam dalej. W związku z tym ja oceniam, że ta współpraca mogłaby wiele nowego… w wielu nowych obszarach zaistnieć.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli jednak się dało z kimś tam współpracować? Czyli jak podpisał pan porozumienie, to widzę, że się udało.

Świadek Maciej Bando:

No ale to było już odpowiedziane przed tym pytaniem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Został pan poseł Murdzek – na posterunku niezawodnie. Prosimy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy docierały do pana dyskusje i jakieś analizy związane z kolejnym ewentualnym mechanizmem związanym z funkcjonowaniem rynku paliw, a mianowicie z solidarną odpowiedzialnością?

Świadek Maciej Bando:

Nie. Wiem, o czym mówimy, ale nigdy nic szczegółowego nie docierało do mnie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy państwo mieliście jakieś mechanizmy takiej stałej wymiany informacji – z Ministerstwem Gospodarki przede wszystkim, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na rynku paliw? Czy Ministerstwo Gospodarki bazowało na informacjach bardziej od państwa, czy miało własne opracowania? Jak ta analiza wyglądała? Bo oczywiście też przy tych przestępstwach VAT-owskich z kolei mówimy o tych skokowych czasami zmianach tego legalnego, oficjalnego zapotrzebowania i tego, które gdzieś tam trochę czy bardziej niż trochę bokiem szło.

Świadek Maciej Bando:

Za opracowanie polityki energetycznej państwa odpowiadało Ministerstwo Gospodarki. Fragmenty dotyczące rynku paliw również w tej polityce się znajdują. Gros instytucji korzysta z raportów prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, corocznych raportów, w których jest specjalnie dedykowany rozdział paliwom. Tak jak jest dedykowany rozdział elektroenergetyce, gazownictwu itd., itd. Tam jest materiał analityczny, taki jaki możemy zgromadzić, czyli liczba podmiotów operujących na tym rynku. Ale nasze dane tylko i wyłącznie zawierają to, co nakłada na nas ustawa – Prawo energetyczne w tym wypadku, czyli głównie jest to działalność koncesyjna.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A w drugą stronę – też były jakieś opracowania Ministerstwa Gospodarki, które państwo uznawaliście za przydatne, żeby tak poszerzać obraz całości zjawisk na rynku paliw?

Świadek Maciej Bando:

Jakichś specjalnych opracowań, które byłyby nam udostępniane, nie przypominam sobie. Ministerstwo Gospodarki miało szereg publikacji, zapewne część z nich dotykała obszaru paliw i niejako z rozdzielnika dostawaliśmy. Ale to nie było nic, co byłoby dedykowane dla nas.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy państwo mieliście jakieś wypracowane metody współpracy z odpowiednikami państwa w innych krajach Unii Europejskiej? I czy te kontakty też wprowadzały ten wątek tych również problemów związanych z patologiami na rynku paliw?

Świadek Maciej Bando:

Urząd jest członkiem takiej organizacji, która nazywa się ACER, to jest organizacja regulatorów państw europejskich. A może nawet nie organizacja, tylko wręcz ciało. Jest to taka grupowa… grupowy regulator europejski. Wiele obszarów jest w naszym wspólnym zainteresowaniu, ale przede wszystkim są to te obszary, do których urzędy regulacyjne, tak jak powiedziałem wcześniej, zostały powołane, czyli te obszary sieciowe. Linie transgraniczne, rurociągi, duże oddziaływania uregulowań jednego kraju na inny, jak na przykład sławna batalia, przez Polskę wygrana zresztą, dotycząca tak zwanych przepływów kołowych w elektroenergetyce.

Jesteśmy, nie chcę powiedzieć, że jedynym, ale na pewno wyjątkowym regulatorem, który posiada w swoich kompetencjach rynek paliw ciekłych. Tak jak powiedziałem, zdarzają się u koleżanek i u kolegów różne rozwiązania prawne, które dedykują im jakieś specyficzne działalności. Ja tutaj przytoczyłem przykład kominów, taka działalność kominiarska, znaczy drożność ciągów dymowych. Jeden z regulatorów to ma. Dla nich zapewne to, że my mamy paliwa, to jest tak samo postrzegane jak te kominy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A czy kontakty z jakimiś instytucjami czy organizacjami, które miały gdzieś w zakresie swoich kompetencji – mówię o międzynarodowych – właśnie rynek paliw?

Świadek Maciej Bando:

Bardzo rzadko, ale takie – nie nazwałbym tego: kontakty – takie informacje czy prośba o wymianę informacji pojawia się. Na przykład w sytuacjach, kiedy możemy mieć do czynienia z jakimiś transgranicznymi przepływami dóbr bądź związanymi z tym podejrzeniami o przestępstwa. Istnieją unijne, nazwijmy to – izby skarbowe, które kontrolują takie możliwości. I czasami, ale to są bardzo rzadkie przypadki, na przykład dostajemy pytanie, czy taki podmiot jest w Polsce zarejestrowany, czy posiada w Polsce koncesję – i do tego się to ogranicza.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy państwo mieliście informacje, świadomość, że również krajowe spółki paliwowe gdzieś tam stały się – świadomie, nieświadomie, ale też uczestnikami tego procederu wyłudzania VAT-u jako bufory? I tutaj też padają znane nazwy spółek Lotos i Orlenu. W przypadku Grupy Lotos nawet mamy orzeczenie NSA mówiące o należnościach w wysokości 180 mln. I to rzeczywiście, pewnie poprzez zaangażowanie NSA, stało się informacją taką i sprawdzoną, i publiczną.

Świadek Maciej Bando:

No chociażby z racji tego, że my nie jesteśmy dedykowani do obszaru skarbowości szeroko pojętej, to również też spółki czy podmioty działające na tym rynku nie informowały nas o takich szczególnych przypadkach. Tak że nic o tym nie wiemy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy były sytuacje takie, że skonsultował ktoś z państwem sprawy takie, powiedzmy, podatkowe, ale przekładające się na pewne otoczenie prawne funkcjonowania firm paliwowych?

Świadek Maciej Bando:

Nie, nie jesteśmy ekspertami od spraw podatkowych. I tak też postrzegają nas zapewne inni i dlatego się nie zgłaszają z prośbą o konsultację.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

W takim stosunkowo świeżym raporcie czy zaleceniach Najwyższej Izby Kontroli pojawiają się takie zapisy – państwo żeście się do tych, do części tych zapisów odnosili, tam był spór taki, że państwo żeście się praktycznie z większością takich krytycznych uwag nie do końca zgadzali, NIK obstawał przy sformułowaniach – jest takie sformułowanie w tymże, w tychże wynikach kontroli NIK-u, które mówi o zwracaniu się do państwa poprzez pisma, poprzez wystąpienia różnych… czyli Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego, Polskiej Izby Paliw Płynnych, i z takim zamiarem wprowadzenia zmian normatywnych i/lub podjęcia określonych działań bądź zmiany praktyki działania prezesa URE i podległego mu urzędu. Co ewentualnie by pan mógł wymienić z takich, które pan pamięta, inicjatyw? Pomijam te ograniczenia, o których pan wspominał, że albo kwestie finansowe, albo prawne. Ale jakby pan mógł wymienić te rzeczy, które były przedmiotem oczekiwań według tego zapisu?

Świadek Maciej Bando:

Może, jeżeli pan pozwoli, zacznę od tego, co jest również w kilku miejscach napisane w tym raporcie NIK-u i to w sposób zdecydowanie jednoznaczny – że urząd nie miał sił i środków na to, aby prowadzić poszerzoną jakąś działalność zmierzającą do przeciwdziałania w szarej strefie. I jeżeli to się nie zmieni, to trudno oczekiwać rezultatów, nakładając kolejne obowiązki na urząd. Tu konkretnie odnosi się to do ewentualnych nowelizacji Prawa energetycznego.

Korespondencja pomiędzy organizacjami branżowymi a nami często zawierała konkretne propozycje czy postulaty, które mogły być wykorzystane po odpowiedniej adaptacji do sytemu prawnego. Czyli po wprowadzeniu nowelizacji, czy to ustawy – Prawo energetyczne, czy jakiejkolwiek innej, bo tu mówimy też o ustawie o zapasach, o biopaliwach itd. Wobec powyższego tam, gdzie były one formułowane w taki sposób, że mogliśmy to przekazać dalej, to przekazywaliśmy do organów, które posiadają zdolność legislacyjną, wraz z naszą opinią. Zdarzały się takie sytuacje, kiedy wręcz korygowaliśmy jakieś propozycje zapisów złożonych przez organizacje branżowe. Oczywiście nie ze wszystkimi żeśmy się zgadzali. Ale również czytając te pisma i te prośby, jednoznacznie widać, że autorzy wiedzą doskonale, że to nie od nas zależy ostateczny kształt tego, jak ten rynek będzie wyglądać. Co jest w pełni zrozumiałe, apelują i proszą o wsparcie każdego. Myślę i mogę tutaj jasno powiedzieć, że tam, gdzie to było tylko możliwe – a było tak bardzo często – to to wsparcie organizacje branżowe od nas uzyskiwały. Chociażby – poruszaliśmy już ten temat – wielkości opłat koncesyjnych czy o tym, aby wpisać wreszcie działalność bez koncesji nie jako wykroczenie, tylko jako przestępstwo. To na łamach obrad Sejmu wielokrotnie żeśmy podnosili.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Wspomniał pan o tych narzędziach informatycznych. W tej kontroli NIK-u jest szereg wskazań. I rozumiem, że była ta bariera finansowa, o której pan wspominał, żeby zrobić coś więcej. Ale też pytanie, czy rzeczywiście tutaj – i jak – były uregulowane przed momentem porozumienia. Bo rozumiem, że porozumienie z 2015 r. wniosło pewne zmiany…

Świadek Maciej Bando:

(*niezrozumiałe*)

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

…może nie technologiczne, ale przynajmniej dało impuls taki otwierający przestrzeń na współpracę. Ale również z tych zapisów wygląda na to, że szereg organów administracji skarbowej, kontroli skarbowej i celnej, Policji, inspekcji handlowej – do państwa się zwracali z oczekiwaniami. Czyli państwo niejako byliście proszeni. Czy były bariery, żeby pomóc tym instytucjom, takie technologiczne czy osobowe? Czy staraliście się pań-

stwo – i w jakim zakresie – reagować na te potrzeby? I czego one… jakich, ogólnie rzecz biorąc, informacji dotyczyły?

Świadek Maciej Bando:

Tak jak każdy regulator świadczymy pomoc dla każdego, który się do nas zwróci. Jeżeli organy skarbowe zwracały się z prośbą o chociażby listę firm, które posiadają koncesję, bo na przykład ta lista jest wywieszona na naszej stronie, ale próbowały zrobić sobie jakąś analitykę z tego – no to najprościej, prawda, dawaliśmy to w formie pliku excelowego, tak aby można było nad tym pracować.

Czy wymiana informacji… Możne nawet nie wymiana, ja bym raczej powiedział: to wciąż był przesył informacji od nas – do, a nie w drugą stronę. Z tych przyczyn, o których już wcześniej mówiłem.

To porozumienie zaowocowało też tym, że udostępnialiśmy, znowu w formie plików, nie bezpośredniego dostępu do danych, ale w formie plików zgranych, informacje o firmach, które się starają o koncesję, które jeszcze nie dostały, nie zostały wprowadzone na listę firm koncesjonowanych, ale tych, które się starają o koncesję. Więc były to takie, ja bym powiedział, same początki współpracy. Współpracy, kiedy to jedna strona dawała więcej, miała oczekiwania – ale niespełnione. Troszeczkę się to zmieniło, ale niewiele. Te ograniczenia i to wszystko, co jest napisane w raporcie… Chociaż z generalną wymową raportu nie zgadzam się i dawałem temu wyraz, to o pewnych rzeczach się nie dyskutuje – nie mieliśmy możliwości.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy którąś z tych zewnętrznych instytucji – tak szeroko to ujmę – występowała czy artykułowała potrzeby dostępu takiego on-line do państwa baz danych? I powiedzmy, jeżeli taka prośba była, co się z nią stało? Czy była bariera prawnoformalna? Czy techniczna?

Świadek Maciej Bando:

Nikt się nie zwracał z taką prośbą.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czyli były potrzeby jednorazowo artykułowane, w odniesieniu do konkretnych spraw.

Sytuacja taka miała miejsce, że – również korzystając z tej kontroli NIK-owskiej – była sytuacja taka, że naczelnik urzędu celnego przekazał jednemu z organów koncesyjnych, tak to zostało opisane, informację. Informację, że w spółce, która wystąpiła o koncesję, jest prowadzona kontrola, że aktywność spółki to jest aktywność dwumiesięczna, że spółka nie ma właśnie aktualnego adresu siedziby, że jest jeden odbiorca paliwa i kontrahent, że praktycznie jakby suma tych wszystkich rzeczy pozwala wysnuć wniosek, że celem tej spółki mogą być te przestępstwa karuzelowe. No i oczywiście odpowiedź i stanowiska państwa takie literalnie związane z prawem, no że nie było podstaw, żeby nie udzielić koncesji. Natomiast pytanie, czy ta informacja była przyczynkiem, żeby rzeczywiście ktoś się zastanowił nad zmianami przepisu albo jakimiś mechanizmami, które… Bo pewnie pan spokojnie nie mógł patrzeć na takie zjawisko – jakby prawnie musiał pan czy organ podległy zaakceptować. Co więcej, NIK pokazuje to obszernie, opisując ze szczegółami, i wygląda to tak, że tak powiem, jakby zwyciężyła pewnego rodzaju bezkarność podmiotu. No ale z drugiej strony pewnie w takim poczuciu, że warto coś zmienić. Zresztą pan mówił o inicjatywach, że państwo żeście występowali niejednokrotnie. Czy w tego typu przypadku przypomina sobie pan jakąś państwa inicjatywę, żeby jednak, ilustrując to tym przypadkiem, prowokować do prac nad zmianami?

Świadek Maciej Bando:

Od prowokacji to nie my. Ale myślę, że tak można by bardzo płynnie wrócić do tego, o czym wcześniej mówiłem. To znaczy urząd działa tylko i wyłącznie w ramach jasno zapisanych przepisów…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, ale ja tu już…

Świadek Maciej Bando:

Tak jest. Tak, tak…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

…jakby to przyjąłem do wiadomości i tego wątku nie ciągnę. Natomiast mówię, że no jakby…

Świadek Maciej Bando:

Tak jest. Ja też nie chcę go rozwijać, tylko chcę powiedzieć, że istniały takie sytuacje, o których już wcześniej mówiłem, kiedy to podmiot spełniał wszystkie wymogi prawne, aby uzyskać koncesję, ale jednak pracownicy, którzy byli zaangażowani w proces wydawania tych koncesji, stwierdzili, że coś jest nie tak. A to na przykład adres firmy: pokój xxx w hotelu, a to na przykład wpłata 1 mln zł w ratach po 49 tys. Więc to są przyczynki, dla których późniejsze zmiany prawa, chociażby w pakiecie paliwowym, zostały… utrudnione bądź zamknięte. Bo znaczy, że nasza działalność – i zauważanie tego typu zjawisk – przyniosła efekt. Oczywiście to było w różnej formie artykułowane, to było artykułowane werbalnie, to było artykułowane zarówno do ministerstw, jak i tak zwanych służb. Często, co jest bardzo ważnym z punktu widzenia prowadzenia dedykowanej prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki polityki, stosujemy coś, co nazywa się soft power. W komunikatach czy w wywiadach dajemy sygnał: nie idźcie tą drogą, bo my o tym wiemy. I to działa. W wielu sytuacjach to działa. Mogę dać przykłady, jak takie działania softpowerowe potrafią wpłynąć na rynek. Ale fakt, że nasze spostrzeżenia znalazły odzwierciedlenie we wprowadzonych zmianach do Prawa energetycznego, pokazuje, że ta komunikacja działała i działała skutecznie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy jakby w tym duchu moglibyśmy jeszcze na chwilę wrócić do tych różnych internetowych ogłoszeń dotyczących spółek? Tam się pojawiło takie określenie mówiące o spółkach – i one były przedmiotem tych różnych zmian właścicielskich – o spółkach związanych z tak zwanym czystym obrotem, czyli praktycznie bez infrastruktury technicznej, bez jakichkolwiek rzeczywiście takich namacalnych źródeł oceny, że powiedzmy, są pracownicy przynajmniej. No nie ma pracowników, biuro jest wirtualne, nie ma infrastruktury technicznej. I jasne, też pan o tym powiedział, że tutaj jakby formalnie też nie było przestrzeni, żeby coś z tym zrobić. Natomiast pytanie właśnie o tę inicjatywę. Czy tutaj państwo żeście jakby niezależnie, z takiego poczucia sensu w tym wszystkim, podpowiadali jakieś rozwiązania?

Świadek Maciej Bando:

Nie przypominam sobie jakiegoś podpowiadania szczególnego rozwiązania. Z punktu widzenia rozwoju rynku szeroko pojętego, nawet więcej niż rynek paliw, czysty obrót nie jest niczym złym. Czysty obrót jest niezbędny do tego, aby móc funkcjonować w różnych obszarach działalności. Gros handlu gazem to czysty obrót. Tam nie ma nikt – ten z tych obrotowców – nie ma kopalni, nie ma magazynów, nie ma rur. On handluje tylko prawami do towaru w postaci gazu, tak samo do towaru w postaci paliw czy tak samo do towaru w postaci energii elektrycznej, która na dodatek jeszcze ma trudniej, bo nie ma jej jak, póki co, skutecznie przechować, więc siłą rzeczy gros tego obrotu jest tak zwanego czystego. Więc my nie postrzegamy tego jako szczególnie negatywnego zjawiska. My nie postrzegamy firm posiadających czy trudniących się czystym obrotem jako jakiegoś zła. Dla nas zło to niepłacenie podatków, to łamanie prawa pracy, to nieetyczna działalność.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A jak w takim razie ten dialog z Najwyższą Izbą Kontroli w tym temacie wyglądał? Bo tutaj zacytuję: „W ocenie Najwyższej Izby Kontroli prezes URE do października 2015 r. był bierny w przeciwdziałaniu zachodzącemu na rynku zjawisku handlu spółkami posiadającymi koncesję na działalność na rynku paliw ciekłych, a tym samym zjawisku obchodzenia zasady niezbywalności koncesji. Prezes URE nie prowadził również dostatecznie pogłębionych działań analitycznych oraz rozpoznawczych dotyczących tak zwanego czystego obrotu”. Czyli takie – no wydźwięk…

Świadek Maciej Bando:

Mocny.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

…mocno krytyczny.

Świadek Maciej Bando:

Tak, tak. Jak powiedziałem, ja nie do końca zgadzam się z tym raportem. I co do tej analityki – to wydaje mi się, że już… Nie mieliśmy narzędzi, nie mieliśmy możliwości, nie mieliśmy zasobów do prowadzenia jakiejś szczególnej formy badania rynku paliw ciekłych. Natomiast co do przeciwdziałania handlu – no to też już powiedzieliśmy. Dla nas ten raport był dedykowany niepłaceniu podatków. Dla nas nie wiązało się to z posiadaniem koncesji bądź nie. Bo koncesja była wymagana wtedy, kiedy – tak jak już to powiedziałem – obrót był prowadzony na terenie Rzeczypospolitej. Więc jeżeli podmiot sprzedawał i kupował towar na terenie Rzeczypospolitej, to powinien mieć koncesję. Jeżeli nie było tego na terenie Rzeczypospolitej – on wypadał z naszej jurysdykcji. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga – ten wyrok sądu i konieczność informowania przez przedsiębiorstwa, które posiadają koncesję, o zmianie istotnych warunków koncesji nigdy nie znalazł jakiegoś, jakiejś glosy czy jakiegoś zdefiniowania, cóż to są „istotne warunki zmiany koncesji". Czyli nigdy nie było nazwane, że zmiana właściciela spółki – bo w większości wypadków mówiliśmy o osobach prawnych – że zmiana właścicieli wszystkich bądź części to istotny warunek i trzeba przepisywać koncesję. I tu użyłem przykładu dużych firm paliwowych, które nawet wtedy, kiedy zmienia się, powiedzmy, dziesięcio- czy piętnastoprocentowy akcjonariusz – a z takimi mamy do czynienia w formie na przykład funduszy inwestycyjnych – występuje o zmianę koncesji. Nic takiego nie ma miejsca. Istotną zmianą koncesyjną jest zmiana osób reprezentujących – jeżeli już mówimy o jakichś układach personalnych – reprezentujących dany podmiot. Więc nie wszystkie obszary, które zostały dotknięte czy zaznaczone w tym raporcie NIK-u, znajdują… Nie jesteśmy też od tego, żeby akceptować. No przyjmujemy do wiadomości, tak jak jest napisane. Ale zwracam uwagę na to, że jest tam napisane, że tak naprawdę to urząd nie mógł robić nic więcej, bo nie miał możliwości.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A jakie znaczenie, bo też było to analizowane, i jak państwo żeście oceniali – czy to też według pana było zasadne, a przeszkodą była kwestia związana z rozwiązaniami informatycznymi. Bo pojawiło się takie jakby wskazanie czy uwaga, że można było oddzielić te firmy, które mają czy są tymi firmami czystego obrotu, od pozostałych. Że ta informacja pewnie mogłaby być przez tych, którzy prosili państwa o informację – mówiliśmy o tych innych instytucjach czy organach – że to pewnie byłoby ułatwiające do takiego może bliższego przyjrzenia się czy wirtualnym biurom, czy powiedzmy, brakowi infrastruktury albo ograniczonej ilości partnerów handlowych.

Świadek Maciej Bando:

Gdybym dzisiaj wiedział, że takie coś będzie potrzebne, na pewno bym tak zrobił. Ale wtedy, kiedy były budowane te bazy, nikomu przez głowę nie przeszło, że taka wiedza będzie konieczna do czerpania.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Też chyba jakimś takim problemem – jak pan by to spróbował opisać – to jest całe zagadnienie wywiązywania się czy korzystania, czy realizacji koncesji. Też w trybie kontrolnym. Czyli podmiot uzyskuje koncesję, wszystko jest w punkcie startu prawidłowe. Czy później były właśnie zjawiska takie, żeście państwo oceniali, że jednak dobrze byłoby systematycznie jakąś tam pulę podmiotów kontrolować, ale barierą były zasoby ludzkie, pracowników? Czy te doświadczenia już z funkcjonowania przedsiębiorstw nie dawały takich impulsów, które by sprawiały, że byłoby to przekonanie o koniecznej kontroli?

Świadek Maciej Bando:

Nigdy naszym celem nie było kontrolowanie jako kontrolowanie. Z racji ograniczenia zasobów nie typowaliśmy też jakiejś puli podmiotów do dokonania kontroli. Po pierwsze, nie było takich zapisów jednoznacznych w prawie, które umożliwiałyby nam przeprowadzenie tego rodzaju kontroli. One dopiero teraz się pojawiły. Czyli teraz – mam na myśli

nowelizację prawa, to kilka ustaw było, z 2018 r. I takie kontrole trwają. Po drugie, z racji zasobów nie mieliśmy takich możliwości. Po trzecie, wszczynane były kontrole wtedy, kiedy zatroskani konkurenci nas informowali, że takie kontrole należy w jakimś podmiocie – konkurenci czy konsumenci – wszcząć.

Bo często bardzo blisko… czy bardzo zazębiała się działalność dwóch regulatorów. Myślę o regulatorze rynku energii i regulatorze chroniącym konkurencję i konsumentów, czyli UOKiK-u. UOKiK poprzez swoje inspekcje handlowe był dedykowany również do tego, aby badać jakość paliw. Ta jakość paliw, jeżeli była niesatysfakcjonująca i było to zjawiskiem powtarzającym się – upoważniało nas do tego, aby cofać koncesję. Więc tutaj… Czyli tym samym prowadzić kontrolę z innego poziomu – nie tylko jakości paliwa, ale również całego kształtu, dlaczego ta jakość jest, jak obrót wygląda etc.

Więc tak, jak mogliśmy, z tych naszych obowiązków wywiązywaliśmy się. Dzisiaj mogę powiedzieć, że żałuję, że dysponowaliśmy tak nikłymi środkami, bo na pewno inaczej by ten świat wyglądał.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jeszcze jeden partner taki podmiotowy – wspomniał pan o UOKiK-u, jeszcze tutaj niejako w takim powiązaniu pojawiła się kwestia Urzędu Zamówień Publicznych i wystąpień POPiHN-u do Urzędu Zamówień Publicznych, ale też do pana wiadomości, mówiących czy apelujących do Urzędu Zamówień Publicznych o to, żeby przy zamawianiu, jeśli chodzi o paliwa, pojawiały się jakieś wymogi dotyczące wiarygodności dostawcy, wywiązywania się z obowiązków podatkowych (to już powiedzieliśmy, że to nie państwo). Ale też w tej argumentacji jest obowiązek realizacji Narodowego Celu Wskaźnikowego i realizacji zapasów obowiązkowych, czyli kolejna instytucja, i posiadania odpowiednich koncesji. Czy ta tematyka była jakimś… przedmiotem jakiejś wymiany zdań, rozmowy z Urzędem Zamówień Publicznych? Czy to jest zasadne, czy nie. Czy ewentualnie jak to zrobić, czy wiązać z koncesjami, czy raczej nie. Ale czy – tutaj ktoś państwa pytał o to czy…

Świadek Maciej Bando:

Nie. Nikt nas o to nie pytał. Natomiast obszar, który został przez pana dotknięty, jest bardzo istotny, ale też i prosty do rozwiązania. Z jednej strony to dzisiaj już mamy jasność – w hurtowym obrocie paliwami mogą brać udział tylko i wyłącznie firmy, które posiadają koncesję. Czyli zarówno kupujący, jak i sprzedający, chyba że jest to odbiorca końcowy – wtedy nie musi brać. Ale powtarzam: w hurtowym. Obie strony muszą mieć koncesję.

W takim przypadku, o którym wspominał… który był wspomniany w tym piśmie, mówimy o zamówieniu publicznym. Myślę sobie, że nawet nie Urząd Zamówień Publicznych, ale myślę sobie, że każdy autor specyfikacji istotnych warunków zamówienia ma dosyć daleko idącą możliwość kształtowania podmiotów, które wezmą udział w przetargu. Uważam również, że wskazanie jako kryterium tylko i wyłącznie ceny jest wybraniem najprostszej i często się okazuje – mało skutecznej drogi rozstrzygnięcia przetargu, bo niegwarantującej do końca realizację przedmiotu przetargu. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby podmiot startujący w przetargu – na przykład na dostawę paliwa do jakiegoś ciała – musiał się wykazać, po pierwsze, posiadaniem koncesji, po drugie, zaświadczeniami o niezaleganiu w podatkach, zaświadczeniami o wykupie zdolności (to, co już dzisiaj mamy, prawda?), zdolności magazynowych itd., itd.

Więc z jednej strony jest to – znowu z przykrością muszę udzielić odpowiedzi – poza obszarem zainteresowania urzędu. Ale z praktyki gospodarczej widzę, że ogromne pole do popisu ma – znowu – ma tutaj ten, kto pisze specyfikację warunków zamówienia i kto szykuje dokumenty do przetargu. Bo to też jest ścieżka do tego, aby w przetargach brały udział tylko i wyłącznie firmy, które spełniają wymagania. W tym wymagania płacenia podatków i danin.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Kolejne pytanie – czy… Pismo skierowane przez Polską Izbę Paliw Płynnych bezpośrednio do pana opisujące sytuację bierności jednego z oddziałów terenowych urzędu – tak to zostało sformułowane – wobec odnotowanych i zgłoszonych przejawów rażą-

cego naruszenia prawa. No i tutaj jest mowa właśnie o podmiocie, który działał, nie spełniając warunków ani technicznych, ani żadnych innych. Mowa jest o paliwie nieznanego pochodzenia, o nieznanych ilościach, o tym, że praktycznie te wszystkie rzeczy były znane temu oddziałowi. Nie trafiłem, który to oddział był wymieniony, ale oddział terenowy Urzędu Regulacji Energetyki – tak to jest opisane. I podmiot jeszcze nie posiadał wymaganej koncesji, czyli ten przypadek jakby działania bez koncesji. I właśnie taki wyrzut, że to podwójne standardy, bo wobec tego podmiotu wszystko wyglądało na taryfę ulgową, brak czynności jakichkolwiek wskazujących na przeciwstawianie się temu naruszaniu prawa pomimo upływu miesięcy. I finał taki, że po jakimś czasie przedsiębiorca, ten łamiący prawo, wystąpił o przyznanie koncesji i pomimo niespełnienia wymogów technicznych niezbędnych do prawidłowego obrotu paliwami tę koncesję otrzymał. Czy tego typu sytuacje były jakimś precedensem, wyjątkiem? Czy pamięta pan tego typu sytuacje?

Świadek Maciej Bando:

Brzmi to strasznie. Brzmi to strasznie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, tak. I oczywiście tam w końcu w konkluzji jest kwestia zaufania obywateli do organów państwa itd., nie?

Świadek Maciej Bando:

Tak. Brzmi to strasznie, ale ja nie przypominam sobie żadnego postępowania…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

To jest 20 styczeń 2015 r.

Świadek Maciej Bando:

Nie przypominam sobie żadnego postępowania, które byłoby prowadzone przeciwko jakimś pracownikom urzędu bądź urzędowi, czyli mnie, które mogłoby odpowiadać tym słowom, które pan raczył cytować. Mówimy tutaj o czymś bardzo silnym. I nawiązując do pytania pani poseł, urząd nigdy nie miał kłopotów – a ktokolwiek spróbowałby mieć, nie pracowałby w tym urzędzie – związanych z korupcją bądź z nierównym traktowaniem podmiotów gospodarczych. Naszą dewizą jest to, że wszyscy dla nas są równi, a miejsca… na takie działalności, które były przytoczone przez pana – nie ma miejsca. Więc jeżeli miało… I wydaje mi się, że można to traktować jako uruchomienie różnych narzędzi do walki konkurencyjnej. Bo do faktu skierowania sprawy do prokuratury, złożenia oficjalnej skargi na działalność pracownika urzędu bądź urzędu nie doszło. Nie przypominam sobie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pani prezes Halina Pupacz też w ostatnim zdaniu zawarła takie sformułowanie, że są gotowi udzielić wszelkiej pomocy w celu wyjaśnienia powstałych tutaj jakby wątpliwości.

Świadek Maciej Bando:

To może gdzieś na drodze właśnie wyjaśniania takich wątpliwości sprawa została rozwiązana. Bo żeby ona miała jakikolwiek dalszy bieg – nie przypominam sobie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy… Bo jeszcze, powiedzmy, ta sama Izba Paliw Płynnych prowadziła taką korespondencję – wiele stron zapisanych różnymi niuansami dotyczącymi koncesji, ale też zwracała uwagę, że nawet ten poziom 10 mln według izby mógł nie być barierą, w zależności od skali obrotów. I według tego opisu mogli być przedsiębiorcy, którzy powiedzieli: OK, 10 mln straciłem, ale zarobiłem i tak jeszcze więcej. I zwracali uwagę, że przepływ informacji byłby pomocny – czy rzeczywiście ktoś próbuje sprzedać, nie mając jeszcze koncesji, czy rzeczywiście tutaj była sytuacja taka, że ktoś już kiedyś płacił czy było jakby skorzystanie z tej kaucji gwarancyjnej. Przypomina sobie pan sytuację właśnie, żeby poszło aż tak daleko, że ktoś stracił tę kaucję gwarancyjną w takiej wysokości?

Świadek Maciej Bando:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji. Pozwolę sobie przypomnieć, że przez krótki czas my zawiadywaliśmy tymi kaucjami. W tamtym okresie nie pamiętam, żeby była jakaś egzekucyjna sprawa. Bo znowu – egzekucja była prowadzona przez urzędy skarbowe czy izby celne, a nas nie informowano o tym, czy są prowadzone takie postępowania, czy nie. Tak że po prostu nie mieliśmy dostępu do takiej informacji. Tak że trudno mi cokolwiek o tym powiedzieć.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

To dziękuję w takim razie. Wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy świadek jeszcze… Przepraszam, czy ktoś z państwa posłów jeszcze ma pytania? Jedno? Prosimy. Nie, nie ma. Dziękujemy. Przepraszam, zrozumiałem: jedno.

Czy świadek chciałby jeszcze zabrać głos?

Świadek Maciej Bando:

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Znakomicie.

Po sporządzeniu protokołu przesłuchania poinformujemy pana o terminie, w którym będzie mógł pan go podpisać.

Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego. Bardzo dziękuję za przybycie. Dziękuję państwu. I ponieważ wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek dzienny – zamykam posiedzenie.